Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 136 (4098) — WILNO, czwartek 20 maja 1937 r. — Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Marszałek Rydz-Śmigły w Wilnie

W dniu dzisiejszym przybywa Marszałek Edward Rydz - Śmigły do Wilna, aby z rąk Jego Magnificencji Rektora i Senatu Wszechnicy Batorowej otrzymać godność doktora medycyny honoris causa.

W ten sposób zostaje podtrzymana tradycja, podjęta ponownie ta nić ścisłej łączności, jaka wiązała już Pierwszego Marszałka z Wilnem i jego uczelnią.

Nie jest to tylko przypadek, że obaj Wodzowie Naczelni najprzód Józef Piłsudski, a potem Edward Rydz - Śmigły odwiedzają prastare mury naszego uniwersytetu, że pozwalają sie bie obdarzyć doktoratami honorowymi tej uczelni.

Wilno to najuboższe pod względem gospodarczym miasto w Polsce, jest jednocześnie chyba najbogatsze, gdy chodzi o tradycje kulturalne i polityczne najpiękniejszych okresów naszej historii. Wilno to świadek wielkiej polityki Jagiellonów i Batorego, źródło ducha niepodległościowego w dobie porozbiorowej, a po odzyskaniu niepodległości to najcenniejszy dowód naszych praw dziedzicznych do tradycyj politycznych dawnej Rzeczypospolitej od morza do morza.

Gdy na rozkaz Komendanta ówczesny generał Rydz - Śmigły przeprowadził słynną operację wileńską wiosną 1919 roku, nie był to tylko wielki czyn wojenny, był to również wielki czyn polityczny. Polskę do linii Bugu ostatecznie gotowi byli nam podarować alianci, ale byłaby to inna Polska niż ta, która straciła wolność w XVIII wieku. Polska, przedmurze chrześcijaństwa, pogromczyni potęgi tureckiej i moskiewskich carów, duży samodzielny czynnik w polityce europejskiej.



Byłoby to tylko maleńkie państewko buforowe o ambicjach wasalnych, a nie suwerennych, podobnie, jak wiele państw powstałych po wojnie światowej, nie o własnych siłach.

O istnieniu Polski zdecydowało wypędzenie Niemców z Warszawy i obrona Warszawy przed bolszewikami. Charakter polityczny odrodzonemu państwu nadało jednak dopiero wywalczenie Wilna.

Wilno Polsce dało Piłsudskiego, a Piłsudskiemu dało wielkość.

Wskrzesiciel Polski bez Wilna nie byłby Wielkim Wskrzesicielem dawnej Rzeczypospolitej, byłby twórcą małego państwa o zupełnie innych ambicjach i innych zadaniach niż Ta, co nie zginęła.

I gdy się dziś spojrzy o kilkanaście lat wstecz, lub gdy się wybiegnie myślą w przyszłość nie można oddzielić polskiej myśli politycznej od Wilna.

W testamencie jaki nam zostawił Józef Piłsudski, Wilno zajmuje szczególnie ważne miejsce. Jest kluczem do zrozumienia myśli przewodniej Jego wielkiej puścizny. Tu w Wilnie zostawił Piłsudski skarb największy, czynnik który działał lepiej niż najdokładniejsze przewidywania polityczne, — swoje serce.

To Wilno powinniśmy w polskiej perspektywie politycznej traktować tak, jak je potraktował Marszałek Piłsudski. Symbolicznie!

Z Wilna czerpali swe natchnienia najwięksi ludzie dzisiejszej wskrzeszonej Polski; ci co do tego wskrzeszenia najbardziej przyczynili się: Mickiewicz i Piłsudski.

Do tego Wilna przybywa dziś Marszałek Rydz - Śmigły, aby odnowić wzmóc kontakt duchowy z tym miastem, kontakt przypieczętowany krwią i znojem rycerskim.

Przybywa jako Wódz Naczelny. Witamy Go nie tylko my Wilnianie, Wita w nim cała Polska, prawego spadkobiercę, kontynuatora i realizatora wielkich myśli politycznych, których Wilno jest symbolem.

Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Wódz Naczelny, Marszałek Edward Rydz-Śmigły niech żyją!

Piotr Lemiesz.

Program pobytu

Dziś rano przybywa do Wilna Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz. Już wczoraj wieczorem przybyli minister oświaty prof. Świętosławski, wiceministrowie Ujejski i Błeszyński, gen. Kleberg i gen. Przewłocki oraz szereg wyższych dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Marszałek Rydz-Śmigły przybywa, jak wiadomo, na uroczystość nadania Mu godności doktora honoris causa wydziału lekarskiego USB.

O godz. 10 rano Pana Marszałka na dworcu uroczyście powitają: Senat USB. z J. M. rektorem prof. Staniewiczem, przedstawiciele władz duchownych i świeckich z J. E. ks. Arcybiskupem Metropolitą Wileńskim i wojewodą Bociańskim na czele. Obecni będą również prezydent miasta, generalicja, korpus oficerski i kompania honorowa.

Po uroczystościach powitania Pan Marszałek wraz z towarzyszącymi Mu dygnitarzami ma się udać na Rossę, gdzie złoży hołd Sercu Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Nie jest również wykluczone, iż Marszałek Śmigły uda się kolei do Bazyliki Wileńskiej, gdzie zapozna się z biegiem i postępem prac przy budowaniu mauzoleum dla prochów królewskich i zwiedzi naukowe zakłady USB.

O godz. 1 b. rektor prof. Jakowicki podejmować będzie P. Marszałka, towarzyszących Mu dygnitarzy, przedstawicieli władz i zaproszonych gości śniadaniem.

W godzinach po południowych Pan Marszałek ma wziąć udział w obradach zjazdu Koła Lekarzy b. Legionistów, gdzie będzie proszony o przyjęcie członkostwa honorowego tego koła.

Uroczysta promocja na doktora medycyny honoris causa nastąpić ma o godz. 7 wiecz. w auli Kolumnowej USB. Udział w niej weźmie Senat in corpore, przedstawiciele władz, zaproszeni goście i t. p. Przemawiać mają między in. b. rektor Jakowicki, dziekan wydziału medycznego prof. Hiller. Nie jest wykluczone iż Marszałek Śmigły również wygłosi okolicznościowe przemówienie.

Zapowiedź przyjazdu do Wilna naczelnego Wodza wywołała powszechne zainteresowanie. Należy nadmienić, że powyższy program pobytu w Wilnie Marszałka Śmigłego - Rydza może ulec zmianie.

Ważne konferencje min. Becka w Londynie

LONDYN (Pat). Minister Beck udał się dzisiaj popołudniu do Portsmouth, skąd specjalna motorówka zabrała go do stojącego w zatoce Spithead prywatnego jachtu lorda Komsley'a.

Min. Beck, kóry jak wiadomo jest zamiłowanym żeglarzem, przyjął zaproszenie lorda Komsley'a i przyjrzy się jutrzejszej rewii morskiej z pokładu jego jachtu. Ministrowi Beckowi towarzyszy minister pełnomocny Michał Mościcki. Kontradmirał Unrug obserwować będzie rewię morską jako gość admiralicji z pokładu statku „Strathmore", na którym znajdują się oficjalni goście admiralicji brytyjskiej. W piątek rano min. Beck powraca do Londynu i tegoż dnia popołudniu odjeżdża z powrotem do Warszawy.

12-dniowy pobyt min. Becka w Londynie z okazji uroczystości koronacyjnych dał niejednokrotnie okazję do stwierdzenia doniosłej ustalonej już pozycji z jakiej korzysta Polska na terenie angielskim. Przyjęcie, którego doznawał min. Beck, jako reprezentant Pana Prezydenta Rzplitej w ciągu całego swojego pobytu ze srony członków brytyjskiej rodziny królewskiej, a zwłaszcza ze strony króla Jerzego VI-go, królowej Elżbiety i królowej matki Marii, jak również atencja, udzielona jego osobie przez kierujące osobistości świata politycznego i towarzyskiego Londynu, były tego dowodem.

Ale poza rezultatami, wynikającymi z samego faktu pobytu delegacji polskiej na uroczystościach koronacyjnych, poważne znaczenie posiadały również rozmowy polityczne, które przy tej okazji min. Beck miał sposobność w Londynie przeprowadzić.

Polski minister spraw zagranicznych konferował z ministrami spr. zagranicznych Węgier **Kanyą,** Finlandii — **Hilstim,** Łotwy, — **Muntersem** i z szefem armii estońskiej **gen. Laidonerem.** Przyjęty był przez **ks. Pawła, regenta Jugosławii,** rozmawiał z sekretarzem generalnym Ligi Narodów **Avenolem** i dwukrotnie konferował z ministrem spr. zagr. Francji **Delbosem.** Ponadto na licznych odbytych w tym czasie przyjęciach dworskich i innych, min. Beck zetknął się z bawiącymi w charakterze delegatów koronacyjnych członkami europejskich domów panujących, zaś na przyjęciu w ambasadzie niemieckiej miał sposobność rozmawiania z ministrem wojny feldmarszałkiem **Blombergiem,** podobnie jak na przyjęciach w poselstwie austriackim — z ministrem spr. zagr. Austrii **Schmidtem,** a w ambasadzie tureckiej — z premierem **Kismeten Inonu.**

Nadewszystko zaś min. Beck miał cały szereg sposobności zetknięcia się ponownie z kierowniczymi członkami rządu brytyjskiego, a zwłaszcza z przyszłym premierem kanclerzem skarbu **Nevillem Chamberlainem i min. Edenem.**

W dniu dzisiejszym na zakończenie swojego pobytu w Londynie, minister spr. zagr. Polski odbył z ministrem spr. zagr. W. Brytanii p. Edenem jak ównież ze stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office sir Robertem Vansittartem dłuższe rozmowy. W toku godzinnej rozmowy min. Becka z min. Edenem dokonano przeglądu wszystkich podstawowych zagadnień obecnej sytuacji międzynarodowej i stwierdzono przy tym ponownie parallelizm zachodzący między polityką zjednoczonego królestwa a polityką Rzeczypospolitej Polskiej w odniesieniu do zasadniczych metod działania na forum międzynarodowym.

Minister spr. zagr. Szwecji i wiceminister Anglii w Litwie, Łotwie i Estonii

RYGA (Pat). Minister spr. zagr. Szwecji Sandler, powiadomił rządy państw bałtyckich o terminach swego pobytu w tych krajach.

Podobne zawiadomienie wpłynęło również od wiceministra spr. zagr. Anglii lorda Plymoutha.

Obaj ministrowie rozpoczną swą podróż od Litwy, przybywając drogą morską do Kłajpedy — min. Sandler 5 czerwca, a lord Plymouth 8 czerwca—obaj na 3 dni. Z Litwy w tych samych odstępach trzydniowych odwiedzą Łotwę i Estonię.

Kronika telegraficzna

— **POWRÓCIŁ DO POZNANIA Z RZYMU J. EM. KS. KARDYNAŁ PRYMAS HLOND,** który przebywał w Rzymie. Ks. Hlond wyświęci w dniu 22 bm. diakonów i 7 subdiakonów z arcybiskupiego seminarium duchownego w Poznaniu.

— **MINISTER DELBOS** odbył dziś dłuższą rozmowę z austriackim sekretarzem spraw zagranicznych Schmidtem, na którego cześć wydał następnie śniadanie.

— **ZOSTAŁ ARESZTOWANY ZNANY KOMUNISTA JUGOSŁOWIAŃSKI ADOLF MUK** który przybył z polecenia kominternu do Jugosławii celem werbunku ochotników do wojsk rządowych Hiszpanii oraz celem organizacji „jaczejek" komunistycznych. Jednocześnie z Mukiem, który dotychczas nielegalnie przebywał zagranicą z fałszywym paszportem aresztowano szereg wspólników.

— **AMBASADOR RZESZY DIECKHOFF** wręczył dziś prezydentowi Rooseveltowi swe listy uwierzytelniające. Przy tej okazji wymieniono przemówienia okolicznościowe.

— **OBOK POZNANIA PRZESZŁA BURZA Z PIORUNAMI** i ulewnym deszczem. W zabudowaniach majętności Łaski, będącej własnością starostwa krajowego, uderzył grom, wzniecając pożar, którego pastwą padła stodoła wraz z młockarnią i motorem.

— **NAD NIEMCAMI PRZESZEDŁ SZEREG KATASTROFALNYCH BURZ.** Z Kassel donoszą, że na skutek burz ucierpiały tam tory kolejowe, a wezbrane strumyki podmyły wiele drzew. W okolicach miejscowości kąpielowych Bad Blackenburg ucierpiało na skutek gwałtownej burzy szereg wiosek. Szkody są bardzo wielkie. Jak dotychczas nie zanotowano ofiar w ludziach. W akcji ratunkowej, która trwała całą noc, brały udział z narażeniem własnego życia oddziały saperów

Można opłacać składki w Ubezp. Społ. papierami procentowymi

WARSZAWA (Pat.). Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników zezwolił Ubezpieczalniom Społecznym na przyjmowanie od pracodawców na pokrycie zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych, powstałych przed dniem 1 stycznia 1936 r., papierów procentowych pupilarnych państwowych lub przez państwo gwarantowanych oraz papierów procentowych, emitowanych przez instytucje lub przedsiębiorstwa, pracujące w kraju po kursie, ustalanym co miesiąc przez zakład ubezpieczeń społecznych.

Przyjmowanie papierów rozpocznie się w dn. 1 czerwca 1937 r. Papiery procentowe przyjmowane będą po kursie o 10 pkt. wyższym od kursu giełdowego lub orientacyjnego, jednego z ostatnich siedmiu dni poprzedniego miesiąca, który ustalany będzie na każdy miesiąc przez zakład Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie notowań giełdy warszawskiej lub innej giełdy, działającej na terenie Rzeczypospolitej.

Jugosłowiański minister komunikacji w Warszawie

POWITANIE NA DWORCU.

WARSZAWA (Pat). 19 b.m. o g. 8.30 przybył do Warszawy jugosłowiański minister komunikacji dr. Mehmet Spaho.

Ministrowi Spaho towarzyszą w podróży po Polsce dyrektor generalny jugosłowiańskich kolei państwowych Naumovicz oraz sekretarz osobisty.

Na powitanie ministra M. Spaho przybyli na dworzec minister komunikacji J. Ulrych, podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. J. Piasecki, poseł jugosłowiański w Warszawie p. Grisogono i inni.

Min. Spaho przeszedł przed frontem kompanii reprezentacyjnej k.p.w., która na powitanie odpowiedziała gromkim okrzykiem „czołem panie ministrze", orkiestra k.p.w. odegrała hymny narodowe jugosłowiański i polski.

WIZYTY.

WARSZAWA, (PAT). — Jugosłowiański minister komunikacji dr. Mehmet Spaho w godzinach rannych złożył oficjalne wizyty ministrowi komunikacji płk. J. Ulrychowi, podsekretarzowi stanu w min. spraw zagranicznych J. Szembekowi. — Minister Spaho wpisał isę do księgi audiencjonalnej P. Marsz. Polski Śmigłego-Rydza i prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

Podczas rewizyty p. minister Ulrych wręczył min. dr. M. Spaho odznaki wstęgi orderu „Polonia Restituta" oraz udekorował generalnego dyrektora jugosłowiańskich kolei państwowych Naumovica komandorią z gwiazdą orderu „Polonia Restituta", a kawalerskim orderem „Polonia Restituta" p. Mehmeta Chachinagicza, sekretarza osobistego ministra.

O godz. 12 w poł. min. Spaho w asyście posła jugosłowiańskiego Grisogono, min. Ulrycha i ppłk. E. Czuruka złożył wieniec z żywych kwiatów, przepasany wstęgami o barwach narodowych Jugosławii na grobie Nieznanego Żołnierza.

ŚNIADANIE.

O godz. 14 poseł jugosłowiański podejmował min. Spaho wraz z towarzyszącymi mu osobami śniadaniem. W przyjęciu tym wzięli udział min. Ulrych, podsekretarze stanu Szembek, inż. Bobkowski i in. Piasecki oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji.

W godzinac popołudniowych jugosłowiański minister wraz z otoczeniem zwiedził zabytki Warszawy oraz Wilanów.

OBIAD.

Wieczorem p. minister Ulrych podejmował obiadem w Hotelu Europejskim p. min. Spaho i jego otoczenie. W obiedzie tym wzięli udział: podsekretarze stanu Bobkowski i Piasecki, poseł jugosłowiański Grisogono, przedstawiciele min. spr. zagr., wyżsi urzędnicy min. komunikacji, przedstawiciele ligi i stowarzyszeń polsko-jugosłowańskich oraz członkowie gminy mahometańskiej w Warszawie. — Podczas obiadu wygłosił przemówienie p. min. Ulrych, podkreślając więzy braterstwa, łączące Polskę z Jugosławią, oraz wskazał na podobieństwo losów historycznych obu krajów. Wizytę dzisiejszą — mówił min. Ulrych — traktujemy jako dowód zbliżenia oraz mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni.

W nocy p. min. Spaho wraz z otoczeniem, w towarzystwie p. min. Ulrycha odjechał do Gdyni.

Rewizyta królewskiej pary włoskiej w Budapeszcie

BUDAPESZT (Pat) Włoska para królewska w towarzystwie księżniczki Marii przybyła dziś z rana z rewizytą do Budapesztu w odpowiedzi na wizytę, którą w roku ub. złożył w Rzymie regent węgierski Horthy z małżonką. Pobyt włoskiej pary królewskiej w Budapeszcie obliczony jest na 4 dni. Tym samym pociągiem przybyli minister spraw zagranicznych Ciano i poseł węgierski przy Kwirynale, a także szereg dziennikarzy włoskich.

Na granicy powitali dostojnych gości szef domu wojskowego regenta oraz poseł włoski w Budapeszcie.

Po przybyciu pociągu włoska para królewska została nadzwyczaj sardecznie powitana przez regenta Horthy'ego i jego małżonkę. Król i regent ucałowuli się dwukrotnie, to samo uczyniły królowa i pani Horthy.

Przed dworcem dostojni goście byli przedmiotem gorących owacyj ze strony wielotysięcznego tłumu. Włoska para królewska przejechała przez udekorowane miasto. Orszak składał się z 18 powozów, którym towarzzszyła eskorta honorowa gwardii.

Po śniadaniu w ścisłym gronie król złożył wieńce na pomniku poległych podczas wojny światowej żołnierzy węgierskich oraz na włoskim cmentarzu wojskowym. Poczym przyjął na audiencji premiera Darany i min. spr. zagr. Kanya.

Minister Ciano oraz członkowie świty królewskiej byli podejmowani śniadaniem przez premiera Daranyi. Wieczorem odbył się obiad galowy na zamku.

Połowiczne rezultaty konferencji Litwinowa w Paryżu

RZYM (Pat). Prasa z dużym zainteresowaniem śledzi przebieg dyplomatycznych rozmów paryskich.

„Lavoro fascista" komentując komunikat, wydany po spotkaniu min. Delbosa z Litwinowem zauważa, że celem paryskiej wizyty komisarza spraw zagranicznych ZSRR. było nie tylko potwierdzenie przyjaznych stosunków łączących Francję ze Związkiem Sowieckim, ale zorganizowanie stałych kontaktów pomiędzy sztabami generalnymi Francji i Rosji. Dlatego też Litwinow nie jest zadowolony z wyniku rozmów paryskich, ponieważ żywił on nadzieję, iż uda mu się uzyskać obietnicę zawarcia na dłuższy czas nowych układów wojskowych z Francją.

„Tribuna" nazywa wyniki rozmów min. Delbosa z kom. Litwinowem połowicznymi. Wobec opozycji min. Daladiera nie udało się Litwinowowi uzyskać zapewnienia, iż Francja będzie skłonna podpisać z Sowietami nowy układ wojskowy.

NIC LITWINOW NIE UZYSKAŁ.

PARYŻ, (PAT). — Rozmowy, jakie premier Blum i minister spr. zagr. Delbos odbyli w Paryżu z komisarzem Litwinowem, wywołały szereg komentarzy w prasie paryskiej. Naogół panuje przekonanie, że wizyta komisarza Litwinowa nie doprowadziła do żadnej zmiany stosunków francusko-sowieckich, ograniczając się tylko do ponownego stwierdzenia, iż zarówno Francja, jak i Sowiety, uważają łączący je pakt wzajemnej pomocy za nadal obowiązujący. Stosunki między ZSRR a Francją pozostają więc nadal tym, czym były dotychczas.

„Petit Parisien" odźwierciadlający nieraz poglądy kierowników francuskiego min. spr. zagr., stwierdza wyraźnie, że we wtorkowym komunikacie nie ma żadnej wzmianki o jakimkolwiek dalszym nowym elemencie w rozwoju stosunków francusko-sowieckich.

Również „Le Matin" stwierdza, że komisarzowi Litwinowowi nie udało się uzyskać w Paryżu nic więcej, ponadto co już zawiera traktat francusko-sowiecki.

W kołach prawicowych podkreślają, że komisarz Litwinow nie był bardzo zadowolony z rezultatów swych rozmów paryskich, gdyż właściwym celem przybycia komisarza Litwinowa było uzyskanie od rządu francuskiego przyrzeczenia zawarcia w bliskiej przyszłości układów wojkowych. Ani premier Blum ani min. Delbos nie chciał się jednak zaangażować.

Prezes Syndykatu Dziennikarzy u p. Premiera

WARSZAWA (Pat) Pan Prezes Rady Ministrów przyjął dziś prezesa Związku Dziennikarzy R. P. red. M. Ścieżyńskiego.

P. min. Swiętosławski uda się z rewizytą do Węgier

WARSZAWA (Pat). W pierwszych dniach czerwca r.b. pan minister W.R. i O.P. prof. Swiętosławski uda się na zaprpszenie rządu węgierskiego do Budapesztu dla oddania wizyty, którą wegierski minister oświaty prof. Homan złożył Polsce w roku 1935.

Podczas pobytu pana ministra Swiętosławskiego w Budapeszcie obaj ministrowie będą mieli okazję do omówienia spraw związanych z dalszym wykonywaniem umowy kulturalnej zawartej w roku 1935 między Polską a Węgrami.

Prezes Banku Polskiego udaje się do Rumunii

WARSZAWA (Pat.). W dniu 25 b. m. Prezez Banku Polskiego Wł. Byrka udaje się do Bukaresztu z rewizytą do gubernatora banku rumuńskiego p. Constantinescu, który bawił w Polsce w lutym bieżącego roku.

P. prezes Wł. Byrka pozostanie w Bukareszcie 3 dni, poczem uda się do Białogrodu, aby oddać wizytę gubernatorowi banku jugosławiańskiego, która miała miejsce w końcu ubiegłego roku.

Podczas obu wizyt omówione będą sprawy, dotyczące dalszego rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych, pomyślnie rozwijających się w ostatnich czasach.

Spólnicy Doboszyńskiego zeznają przed sądem

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj rano przed trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko 49 oskarżonym o udział w wypadkach myślenickich.

Rozprawie przewodniczy sędzia dr. Bartynowski, wotują sędz. S. Okr. Ostępniowski i Kronenberg, oskarża wiceprokurator dr. Szypuła.

Na wstępie sprawdzono obecność wszystkich okarżonych, z których 16 odpowiada z więzienia, reszta z wolnej stopy. Nie stawiło się 2 oskarżonych, odpowiadajacych z wolnej stopy.

Po sprawdzeniu personalii, obrona ogłasza wnioski, idące w kierunku zmiany kwalifikacji czynów oskarżonych i przekazania sprawy sądowi przysięgłych oraz połączenia tej sprawy ze sprawą Adama Doboszyńskiego.

Na wywody przedstawiciel ławy obrończej odpowiadał wiceprokurator Szypuła, sprzeciwiając się tym wnioskom, podkreślając, że stan faktyczny sprawy nie uzasadnia zmiany kwalifikacji przedstawionych w tymb duchu, jak to czyni obrona. Prokurator dziwi się, że obrona chce obciążyć swoich klientów wyższą i surowszą odpowiedzialnością, aniżeli to uczynił prokurator w akcie oskarżenia.

Sąd, po naradzie, odrzuca wnioski obrony. Obrońcy zapowiedzieli zgłoszenie odwołania się do Sądu Apelacyjnego na powyższe orzeczenie Sądu Okr.

Następnie przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Jako pierwszy zeznawał ANDRZEJ PŁONKA, rolnik z pow. krakowkiego. — Był on jednym z głównych pomocników Doboszyńskiego w najściu na Myślenice. Płonka nie przyznaje się do winy, tłumacząc, że idąc na zbiórkę do lasu horowickiego nie wiedział po co idzie. Na pytanie prokuratora, dlaczego wziął udział w wyprawie, oskarżony odpowiada, że Doboszyńskiego dobrze znał, gdyż pracował u niego przez dłuższy czas, a mając do niego zaufanie, nie przypuszczał, by coś podobnego mógł zrobić.

Następny oskarżony JAN KWINTA, rolnik przyznaje, iż brał udział w zbiórce w lesie horowickim, wyznaczonej na godz. 21 wieczorem. Na pytanie sędziego, czy wiedział, gdzie ich Doboszyński prowadzi oskarżony opowiedział: „nie". Pod samym miateczkiem Doboszyński zatrzymał oskarżonych i powiedział „trzymajmy się razem, bo was coraz mniej". W Myślenicach oskarżony szedł koło Doboszyńskiego, ale gdy zobaczył na domu, do którego doszli napis „Policja Państwowa" nie wszedł do środka i zatrzymał się przed nim.

Na pytanie sędziego „co pan powie, że post. Małecki zeznaje, że uderzyliście go pałką gumową" — osk. odpowiada: „pewnie myli się". Również stwierdza, że nie wie, dlaczego go poznaje gospodyni starosty jako tego, który był z innymi ludźmi Doboszyńskiego wewnątrz mieszkania starosty.

Na pytanie, czy brał udział w strzelaniu do policji, odpowiadział: „leżeliśmy w lesie. Jak usłyszeliśmy strzały, to uciekliśmy". W toku dalszych pytań oskarżony zaprzecza szeregowi faktów, o których zeznawał w śledztwie, wobec czego prokurator wniósł o odczytanie zeznań oskarżonego ze śledztwa. Protokół zeznań odczytano.

Oskarżony ANTONI KWINTA do winy się nie poczuwa. W zbiórce w lesie horowickim brał udział. Gdy oddział wyruszył na szosę Doboszyński polecił mu dozór nad dwoma furmankami z ładunkiem. Miał on oczekiwać ludzi Doboszyńskiego za Myślenicami. Gdy zobaczył, że ludzie Doboszyńkiego uzbrojeni są w karabiny, wycofał się z akcji. Oskarżony zaprzecza zeznaniom post. Maleckiego, jakoby strzelał na posterunku.

Oskarżony ANTONI WĄTOR przyznaje, że na zbiórce w lesie był obecny, jednakże udziału w najściu na Myślenice nie brał. W samych Myślenicach widział ludzi z bronią w ręku. Ponieważ zeznania Wątora są zupełnie sprzeczne z zeznaniami, złożonymi na śledztwie i ponieważ zaprzecza on wszystkiemu, sędzia odczytał protokół zeznań w śledztwie, z których wynika, iż brał on udział w rozbijaniu sklepów.

14 czerwca proces Doboszyńskiego

KRAKÓW (Pat). Proces przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu, organizatorowi i przewódcy napadu na Myślenice w roku ubiegłym, rozpocznie się w Krakowie przed sądem przysięgłych w dniu 14 czerwca b. r.

Zaostrzenie przepisów o lotach nad Rzeszą

BERLIN, (PAT). — Władze niemieckie ogłosiły specjalne przepisy, dotyczące pogranicznej ochrony lotniczej. Zarządzenia te, wydane przez szefa policji niemieckiej w porozumieniu z min. lotnictwa Goeringiem nakazują zatrzymanie samolotów obcych, lądujących poza lotniskami rozmyślnie bądź na skutek złych warunków lotu.

Policja ma obowiązek niedopuszczenia do odlotu tych maszyn a o każdym wypadku lądowania winna zawiadamiać władze policyjne oraz władze lotnicze i wojskowe. Przepisy powyższe nie dotyczą samolotów obcych, które w trybie normalnym swój lot zapowiedziały.

Strajk komunikacyjny grozi Londynowi

LONDYN (Pat). Strajk autobusów londyńskich, który trwa już przeszło dwa tygodnie, wchodzi obecnie w fazę krytyczną. Jeśli tramwajarze, do których autobusiarze zwrócili się o poparcie strajku przez solidarne przystąpienie doń, postanowią we czwartek porzucić pracę, to strajk autobusów rozrośnie się do rozmiarów wielkiego strajku komunikacyjnego, który sparaliżuje cały ruch londyński, nie ulega bowiem wątpliwości, że istniejąca sieć kolei podziemnych i miejskich nie jest nawet w przybliżeniu dostateczna, aby podołać potrzebom ludności stolicy. Rząd będzie więc musiał podjąć interwencję. Jeśliby natomiast tramwajarze odmówili solidarnego poparcia strajku, to presja moralna ze strony opinii publicznej może okazać się tak silna, że strajk autobusów nie będzie mógł trwać dłużej.

Miasteczko przewiezione samolotami

O ogromnym rozwoju komunikacji lotniczej w Kanadzie świadczy fakt, że Kanada może poszczycic się całym miasteczkiem, przewiezionym aeroplanami.

Miasteczkiem tym jest osada górnicza nad jeziorem Favorable Lake Ont., gdzie odkryto bogate w złoto pokłady, a gdzie nie dochodzi kolej i brak jest możliwości komunikacji wodą. Toteż jedynym sposobem przewiezienia całego urządzenia kopalń (maszyn, motorów Diesla, motorów parowych, kominów 60-stopowych i t. d.) oraz wszystkiego, co potrzebne mieszkańcom, były aeroplany, które po wielu lotach po 150 mil, dokonały tego dzieła. Obecnie kontynują prace, dowożąc żywność, poczte i ludzi.

Runęła budująca się kamienica

WARSZAWA. Ubiegłej nocy przy ul. Litewskiej wydarzyła się katastrofa budowlana, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. We wspomnianym miejscu wznoszona jest kamienica doprowadzona już do 4 piętra. W ciągu dnia wczorajszego robotnicy słyszeli jakieś głuche trzaski we frontowej ścianie i na polecenie kierownictwa budowy podparli ją specjalnym rusztowaniem. Koło godz. 0.30 mieszkańcy sąsiednich domów zbudzeni zostali ogłuszającym hukiem. Masa gruzu i cegieł runęła z wysokości 4 piętra zasypując podwórze budującego się domu. Ocalała jedynie ściana zabezpieczona rusztowaniem. W przyległym do nowej kamienicy domu też zarysowały się ściany i zaczął odpadać tynk. Kilka okien wypadło wraz z ramami. W całym domu powypadały szyby i pootwierały się drzwi. Lokatorzy w popłochu poczęli opuszczać mieszkania.

Na miejsce katastrofy przybyła w nocy policja i komisja inspekcji budowlanej. Powierzchowne oględziny stwierdziły, że powodem katastrofy w nowym domu był lichy materiał, użyty do budowy, a zbyt głębokie fundamenty osłabiły ściany sąsiedniej kamienicy. Lokatorzy tego domu w obawie przed dalszymi następstwami zostali ewakuowani.

P. Niemiec zatwierdzony na stanowisku dyrektora Wileńskiej Izby Rzemieślniczej

Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził na stanowisko dyrektora Wileńskiej Izby Rzemieślniczej jej dotychczasowego kierownika p. Alojzego Niemca.

Powieść „żywa"

W 25-letnią rocznicę śmierci B. Prusa

Minęło wczoraj 25 lat od śmierci Bolesława Prusa. Okres — zdawało by się — tak krótki — a jednocześnie jakże bogaty w zdarzenia i przemiany społeczne. Ileż doniosłych faktów zaszło w tym czasie w życiu narodu, i jakże inne, odległe historycznie przedstawia się nam to społeczeństwo, które w dniu 25 maja 1912 r. w żałobnym skupieniu odprowadzało na Powązki zwłoki wielkiego pisarza, przeistaczając jego pogrzeb w smutną manifestację narodową. Pisarza, który zawsze od początku swej pracy brał czynny udział w życiu kraju, starając się w miarę swych sił wpłynąć na polepszenie się jego bytu, wskazać drogi lepszego rozwoju i rozważyć najbardziej aktualne zagadnienia społeczno-narodowe. Do tego celu służyła mu nie tylko praca publicystyczna, ale i twórczość literacka. To też problematyka wielu jego utworów ongiś tak namiętnie pasjonująca całe społeczeństwo, niekiedy dotykająca najboleśniejszych stron ówczesnej rzeczywistości polskiej („Placówka"), dziś już traci wiele ze swej aktualności, stając się dla nas coraz mniej żywotną i cora z wyraźniej przybierając charakter spraw przebrzmiałych i posiadających pewne znaczenie jedynie w aspekcie historii.

A jednak twórczość ta nie przestaje nas pociągać, jej siła artystyczna nie osłabła ani trochę, nie straciła ani odrobiny tego czaru, którym podbijała czytelników sprzed ćwierćwiecza. Możnaby nawet zaryzykować twierdzenie, że dopiero dziś, gdy problematyka wielu utworów Prusa należy już do historii i nie zamąca rzeczowej, spokojnej oceny ich istotnej wartości artystycznej, znaczenie Prusa jako artysty jawi się przed nami w całej swej doniosłości, zgoła niewspółmiernej w stosunku do tej, jaką wyznaczano mu za życia. Bo mimo niewątpliwej popularności autora „Placówki" nie jemu przyznawano berło pierwszeństwa w literaturze i nie jemu przypadł zaszczyt przewodnictwa duchowego wśród tych, którzy „poszli na bój o Polskę". Nie dzieła Prusa, ale „Ogniem i mieczem" i „Potop" znalazły się w tornistrach legionistów, bo nie mógł porwać tych młodzieńców ani Wokulski, ani Ślimak, a Skrzetuski i Wołodyjowski przesłonili sobą jedną z najpiękniejszych, najbardziej młodzieńczych i rycerskich postaci naszej literatury, Ramzesa XIII dopiero dziś, główny akcent tak utworów Prusa, jak też — Sienkiewicza przesunął się z problematyki na inne elementy literackie, stoimy wobec rewizji poglądów na znaczenie obu tych pisarzy i jesteśmy świadkami wzmożenia się zainteresowania twórczością autora „Lalki".

* * *

Prusa nazwano u nas poetą serca, lirykiem i sąd ten może wolno byłoby uznać jako słuszny, jeśli rozumielibyśmy go jako próbę ujęcia indywidualnych właściwości twórcy, trudno jednak się z tem zgodzić, gdyby chodziło o ustalenie zasadniczego charakteru twórczości Prusa, o określenie przewagi elementów któregokolwiek z rodzajów literackich. Liryzm bowiem chociaż zabarwia niektóre (przede wszystkim) początkowe utwory Prusa, to jednak ze względu na sposoby przejawiania się i stosunek do innych, nierównie silniejszych elementów literackich, w takich zwłaszcza dziełach, jak „Lalka", lub „Faraon", nie może pretendować do jakiejś poważniejszej, dominującej roli w twórczości Prusa.

I nie chodzi tu zresztą o dominantę, gdyż o tym decyduje już sam fakt włączenia większości utworów Prusa do „powieściowej" dziedziny twórczości, lecz o istnienie i siłę tych elementów, które zwykliśmy uważać jako objawy, specyficzne dla innych rodzajów literackich. Ale w takim razie nie o liryzmie należało tu mówić — w tym przynajmniej znaczeniu, jak się mówi o „liryzmie" powieści Żeromskiego, tylko o „dramatyczności" jako charakterystycznej właściwości bądź to poszczególnych utworów Prusa, bądź też niektórych scen lub epizodów. W odniesieniu do „Lalki" wspominał o tym słusznie — acz bez właściwego uzasadnienia — prof. Życzyński. Nierównie więcej dałoby się powiedzieć na ten temat w związku z „Faraonem", powieścią wciąż jeszcze niedocenianą należycie. Element „dramatyczności" przejawia się tu i w wyborze tematu oraz w skonstruowaniu fabuły, i w rozwinięciu akcji oraz w rozstawieniu głównych jej uczestników, i w sposobie ujęcia psychiki poszczególnych postaci, i w metodzie stwarzania wysokiego napięcia dramatycznego i w charakterze dialogów, oraz w wielu innych elementach utworu. Ciasne ramy felietonu nie pozwalają—rzecz oczywista—na właściwe postawienie zagadnienia i zmuszają niestety do wskazania w formie przykładowej kilku co najwyżej zagadnień, najwyraźniej rzucających się w oczy.

Przede wszystkim sam sposób posuwania akcji naprzód, wyraźne zachowanie wszystkich jej etapów od ekspozycji i zawiązania, poprzez liczne perypetie, aż do punktu kulminacyjnego i rozwiązania, wszystko w kolejności i charakterze, jakby umyślnie dostowanym do praw, przestrzeganych zwykle w rodzajach dramatycznych, następnie zdecydowany prymat akcji głównej, usunięcie w cień wszystkich wątków pobocznych, z których ani jeden nie wychodzi poza znaczenie sprawy epizodycznej, rozgrywającej się na niewielkiej przestrzeni powieści, wyraźna hierarchia postaci oraz takie ich ugrupowanie, że każda posiada swą własną, jasno skrystalizowaną i konsekwentnie wykonywaną rolę, nie zamącając jednocześnie przejrzystego podziału powieści na dwa główne obozy, między którymi toczy się dramatyczna walka na śmierć i życie — wszystko to przypomina technikę dramatycznego pisarza.

A mimo to ani jdna z tych postaci nie wypadła schematycznie. I tak jak Ramzes XIII nie jest „rycerzem bez skazy", ani też władcą, który potrafi zawsze bezbłędnie decydować w najważniejszych zagadnieniach państwa, tak też jego przeciwnicy, kapłani, nie są zbierowiskiem chytrych, podstępnych spiskowców, zdradzających Faraona i naród. I w tym właśnie, że trudno nieraz odmówić słuszności Herhorowi i jego stronnikom, że żadną miarą nie można ich posądzić o złą wolę w stosunku do państwa, gdyż i oni według swego rozumienia dążą do jego dobra, że i stary faraon nie jest wcale tak zgrzybiałym i bezwolnym władcą, jakim uczyniliby go być może inni pisarze, że ma swój własny pogląd na sprawy i choć w wielu wypadkach idzie za wskazówkami kapłanów, to jednak,• — gdy potrzeba — potrafi im się przeciwstawić (sprawa Fenicji w ugodzie z Asyrią) — w tym wszystkiem tkwi właśnie źródło dramatycznej dynamiki utworu.

Walka, która stanowi temat „Faraona", jest dlatego właśnie dramayczna, że zachodzi między stronnictwami o jednakowej sile i chociaż sympatie czytelnika są w stu procentach po stronie zapalczywego faraona, to jednak starcie to nie jest rywalizacją „szlachetnego bohatera" i człowieka o „czarnym charakterze", ale jest walką, w której ścierające się strony reprezentują nie „zło" i „dobro", ale różny stosunek do świata i zagadnień, związanych z kierowaniem państwa. Co więcej: ten dramatyczny element ścierania się kilku sił nie ogranicza się bynajmniej do walki Ramzesa z kapłanami, lecz przenika także znaczną większość pozostałych scen powieści, zjawiając się i w wizerunku psychicznym faraona (por. np. jego poszukiwania, w czym tkwią źródła niepowodzeń Egiptu), i w kompozycji poszczególnych scen: epizodów (por. np. scenę hołdu Libijczyków), i w przedstawieniu wewnętrznego układu sił w obu zwalczających się obozach (por. np. rolę Sema Pentuera, lub wzajemny stosunek Herhora i Mefresa). Wszystko to pozwala Prusowi pozostawiać czytelnika w niepewności co do dalszego biegu wypadków i ostatecznego ich rozwiązania mimo dość dokładnego informowania go o jednoczesnej akcji obu stron i zamiarach ich wodzów. I to właśnie, że czytelnik jest świadkiem większości najważniejszych posunięć tak akcji Ramzesa, jak też kontrakcji kapłanów, że zdaje sobie sprawę, jak wielką siłą rozporządzają obaj przeciwnicy, a jednocześnie trudno mu jest przewidzieć ostateczny rezultat tej walki, — jest jednym ze sposobów, za pomocą których stwarza Prus w „Faraonie" wysokie napięcie dramatyczne.

Nie bez znaczenia są tu także dialogi powieści, których rola i charakter zasługują na osobne opracowanie naukowe. Ich tempo, bogactwo nagłych, nieoczekiwanych zwrotów i intonacyj, aktywne, decydujące znaczenie w rozwijaniu i powiązaniu ze sobą poszczególnych zdarzeń fabuły i lakoniczny, porównawczo-przypowieściowy styl, w którym każde słowo nabiera szczególnej wagi, stając się równouprawnnionym ekiwwalentem działania postaci wzmaga w dużym stopniu dramatyczny element utworu.

* * *

W zestawieniu z innymi utworami Prusa „Faraon" posiada dziś wyjątkowe znaczenie także ze względu na swą problematykę, która w przeciwieństwie do większości zagadnień poruszanych w „Lalce", „Emancypantkach", lub „Placówce" nie tylko nie traci ani trochę ze swej aktualności, ale z każdym dniem coraz bardziej wysuwa się na czoło puścizny literackiej Prusa jako utwór „na czasie". Zagadnienia bytu państwowego, kwestia sprawiedliwości społecznej, sprawy stosunku narodu do grup obcych swym pochodzeniem, wiarą i obyczajami, znaczenie nauki dla życia i rozwoju państwa oraz cały szereg innych, niemniej ważnych zagadnień „Faraona", rozważanych przez autora z niezwykłą wnikliwością i świetnym wyczuciem t. zw. „racji stanu", tym bardziej godnym podziwu, że wyprzedziło o dobrych kilkadziesiąt lat odzyskanie przez Polskę bytu państwowego, stanowi niemały urok dla dzisiejszych czytelników tej powieści i pozwala wysunąć ją w naszej literaturze na stanowisko równie reprezentacyjne jak to, które od dawna już przyznawane jes „Lalce".

Cz. Zgorzelski.

Samobójstwo dyr. gimnazjum w Krakowie

Popełnił samobójstwo zażywszy znaczną ilość środka nasennego, dyrektor gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie, ś. p. Juliusz Kydryński, lat 55. Miał on wczoraj przewodniczyć przy maturze ustnej w gimnazjum. Wobec śmierci dyrektora egzamin przerwano.

Ś. p. dyrektor Kydryński był również przez pewien czas wizytatorem okręgu szkolnego w Krakowie.

Sensacje dnia

Wdowa po Drzymale otrzymała dożywotnią rentę

Wdowa po bohaterskim chłopie polskim — Drzymale, Józefa Drzymałowa, otrzymała zawiadomienie od poznańskiego wojewódzkiego samorządu gospodarczego o przyznanie jej dożywotniej renty rocznej w wysokości 300 zł.

Drzymałowa, która jak wiadomo — sprzeciwiała się projektowi przeniesienia zwłok męża z Miasteczka do mauzuleum, jakie zamierzało w Podgradowicac' wybudować społeczeństwo wielkopolskie, zamieszkuje obecnie w Grabównie u syna, w zagrodzie, ofiarowanej swego czasu Drzymale przez rząd.

Pretendentka do tronu... polskiego

Od pewnego czasu wszystkie władze państwowe alarmowane są telefonicznie przez jakąś niewiastę, która podaje się za Kryńską i twierdzi, że posiada prawo do polskiej korony, wobec czego domaga się oddania jej władzy. Kryńska grozi najstraszniejszymi karami w razie niespełnienia jej żądań.

Policja ustaliła jedynie, że nieznana kobieta dzwoni z publicznych automatów.

Przypuszczalnie ma się tu doczynienia z kobietą chorą umysłowo, choć rolę swoją gra tak sprytnie, że dotychczas jej nie ujęto.

Dalsze poszukiwania trwają.

Niefortunna wizyta na zamku pszczyńskim

W czasie Zielonych Świąt przybył do Pszczyny, celem porozumienia się ze swym ojcem, najstarszy syn p. von Pless Henryk, który od dłuższego czasu zwłaszcza po śmierci młodszego brata, zerwał wszelkie stosunki z domem. Mimo natarczywych żądań, p. von Pless odmówił widzenia się z synem, a wobec jego nieustępliwej postawy, zawezwał pomocy policji.

Henryk Pless opuścił wraz z przybyłymi towarzyszami zamek i odjechał w niewiadomym kierunku.

Skazanie redaktora „Naszego Przeglądu"

Adw. Janusz Rabski wytoczył proces redaktorowi „Naszego Przeglądu" Danielowi Rozenzweigowi o zniesławienie i obrazę w artykule p. t. „Wychrzczona endecja". Autor artykułu zarzucił adw. Rabskiemu hipokryzję, właściwą wielu antysemitom, w których żyłach płynie krew semicka. „...Trudno nie przypomnieć — pisał, „Nasz Przegląd" — że jednym z twórców Oeneru był adw. Janusz Rabski syn Władysława Rabskiego zajadłego endeckiego publicysty, ożenionego z czystej krwi semitką...".

Adw. Rabski wytaczając proces o zniesławienie stwierdził, że nie jest synem Władysława Rabskiego, lecz Witolda i Stanisławy z Klimków Rabskich. Poza tym oświadcza, iż nigdy twórcą Oeneru nie był.

Po zbadaniu tych okoliczności Sąd skazał redaktora „Naszego Przeglądu" na 1 mies. aresztu z zawieszeniem i 500 zł grzywny.

Plaga wścieklizny szerzy się w Warszawie

Gorące dni przyczyniły się do rozwoju plagi wścieklizny w Warszawie. Do Instytutu Pasteurowskiego przy ul. Chocimskiej zgłasza się codziennie po kilkadziesiąt pokąsanych osób.

Wczoraj wśród tłumów spacerowiczów na Żoliborzu zjawił się nagle wściekły pies. Wynikł niesamowity popłoch. Gdy pies (wilk) z pianą u pyska znalazł się na ul. Felińskiego, spotkał go policjant, który strzelił kilkakrotnie, kładąc zwierzę trupem. Jedna z kul odbiła się od bruku i zraniła lekko w szyję 15 letnią Halinę Czarniakowską. Przewieziono ją do szpitala Przem. Pańskiego.

Na rogu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich dziś o 7 rano pies prowadzony na smyczy lecz bez kagańca przez Genowefę Wojewodę (Nowogródzka 29), pogryzł 10 letniego Michała Lubeta — (Hoża 5). Ponieważ istnieje prawdopodobieństwo, iż pies był wściekły, — chłopca przewieziono do Zakładu Pasteurowskiego, psa zaś zabrano do zakładu utylizacyjnego.

W ciągu wczorajszego ranka, w różnych punktach miasta, psy pokąsały 6 osób, które opatrzono w ambulatorium Pogotowia.

Ś. p. Otton Hedemann

29.IV.1887 — 16.V.1937 r.

Ojciec ś. p. Ottona Hedemanna Magnus, szlachcic duński, zdolny inżynier meliorator przybył z Danii. Pracował on w komisji gen. Żylińskiego przy osuszaniu błot poleskich. Ożenił się z Polką, z domu Mikulicz-Radecką. Do końca życia pozostał poddanym duńskim.

Ś. p. Otton Hedemann ukończył gimnazjum klasyczne w Homlu, po czym odbył studia uniwersyteckie w Kijowie, gdzie studiował historię. Po uzyskaniu absolutorium uniwersyteckiego osiadł na roli, w majątku nabytym przez ojca i tu z całą energią prowadził bardzo postępowe gospodarstwo rolne. M. in. miał wzorową gospodarkę mleczną oraz szkółki drzew owocowych, którym z zamiłowaniem czas poświęcał. Chwile wolne najchętniej spędzał w lesie. Był zamiłowanym myśliwym. Pociągał go silnie urok i czar przyrody poleskiej.

Wojna zastaje go przy pracy na roli. Jako poddany duński nie idzie do wojska i do ostatniej chwili trwa przy swym warsztacie pracy. Po rewolucji bolszewickiej usiłuje wyjechać z Rosji, ale dopiero w r. 1921 przybywa do Polski, po odbyciu długiej okrężnej drogi przez Petersburg, Rewel i Rygę.

W Polsce rozpoczyna swój nowy zawód — nauczycielski: we wrześniu 1922 r. otrzymuje posadę w Gierczanach, zapadłej wsi gminy dryświackiej. Odrazu potrafił pozyskać serca zarówno dzieci jak i rodziców, z którymi blisko współżyje, nie szczędząc im pomocy moralnej czy materialnej, gdy zachodziła tego potrzeba. A potrzeba taka, rzecz oczywista, często, bardzo często zachodziła.

Dalszy etap pracy nauczycielskiej ś. p. Ottona Hedemanna to kierownictwo szkoły powszechnej w ogromnie malowniczej mieścinie powiatu brasławskiego — Słobódce Zawierskiej. Potem przychodzi kolej na objęcie siedmioklasowej szkoły powsz. w samym Brasławiu w roku szkolnym 1928—29.

Program szkoły powszechnej przewiduje szczegółowe opracowanie tematu: nasza miejscowość — z punktu widzenia historycznego, geograficznego, przyrodniczego i t. d. Nauczycielstwo miało z tym poważne trudności — brak było materiałów odpowiednio opracowanych. Podnoszono tę sprawę na powiatowych konferencjach nauczycielskich, ba, nawet zainicjowano zbiorowe gromadzenie materiału orientacyjnego. Wyłoniła się potrzeba zdobycia materiałów źródłowych, archiwalnych przede wszystkim oraz opracowania całości. Ówczesny inspektor brasławski Próchnik nie tylko gorliwie zachęcał ś. p. Hedemanna do wzięcia na siebie tej najbardziej odpowiedzialnej części zadania, lecz wydatnie przyczynił się do tego, że ś. p. Hedemann otrzymał roczny urlop płatny. Czas ten poświęcił na badania archiwalne i źródłowe oraz opracowywanie tych źródeł.

W r. 1930 ukazała się „Historia powiatu Brasławskiego", którą autor osobiście doręczył p. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu podczas jego bytności w Brasławiu.

Książka powyższa stała się dla ś. p. Hedemanna punktem wyjścia do szeregu licznych prac z zakresu badań nad przeszłością ziem północno-wschodnich.

Kolejno ukazują się dalsze prace:

Dawne puszcze i wody — 1934.

Dzisna i Druja magdeburskie miasta — 1934.

Testamenty brasławsko-dziśnieńskie — 1935

Graf Manuzzi — 1935

Głębokie — szkic historyczny — 1935.

Szkoły Walerianowskie księży Pijarów łużeckich — 1937.

W ostatniej, niewykończonej pracy zmarłego, kierunek jego zainteresowań ulega pewnej zmianie. Tematem jest puszcza Białowieska. Praca ta wyrosła z miłości przyrody. Autor sumienny badacz historyczny, zbierał do niej materiały w archiwach: wileńskim, grodzieńskim i gdańskim. Poznał dobrze zagadnienie, przygotował nieskończoną ilość notatek, wyciągów,, rozpoczął już pierwszą redakcję tej pracy, której nie danem mu było dokończyć.

Po nieudanej bardzo ciężkiej operacji odszedł w sile wieku w samym rozkwicie swej pracy naukowej.

* * *

Pozwolimy sobie przytoczyć kilka słów jakie sam wypowiedział o sobie w przedmowie do swojej książki p. t. „Dawne puszcze i wody":

„Urodziłem się w głuchem centrum wschodniego Polesia, — w tym okresie, gdy pracowała tam t. zw. „Zachodnia Ekspedycja dla osuszania błot". Rzecz znamienna, że ekspedycja ta, finansowana przez rząd rosyjski, kierowana była wyłącznie przez Polaków z generałem Józefem Żylińskim na czele oraz inżynierami Millcerem, Radzikowskim, Ilendą, Sikorskim, Małachowskim, — że już innych nazwisk nie przypomnę. Jedynym w tym towarzystwie „obcokrajowcem" był mój ś. p. Ojciec, Duńczyk, inżynier-meliorator i meteorolog z zawodu. Zabierał mię często z sobą w swych podróżach służbowych od Pińska do Homla. Urok tych podróży pozostawił niezatarte ślady w postaci zamiłowania do lasów, w[illegible]

Współcześni Rzymianie

W dniu 15 maja rozpoczęła się w Londynie brytyjska konferencja imperialna, zgromadzająca wszystkich przedstawicieli państw, wchodzących w skład Imperium Brytyjskiego. Państwa te są, jak wiemy, właściwie zupełnie niezależne, związane jedynie personalnie osobą wspólnego monarchy i występują na zupełnie równej stopie. Znalazło to swój wyraz w ceremoniale koronacyjnym, gdzie premier Wielkiej Brytanii i premierzy poszczególnych dominiów zajmowali miejsca równorzędne.

Dalszym tego potwierdzeniem był przebieg konferencji, kiedy około 10 rano zebrali się wszyscy delegaci, najstarszy wiekiem Mackensie-King, premier Kanady, zaproponował zebranym, aby na przewodniczącego wybrać Stanleya Baldwina, premiera brytyjskiego. Wniosek został przyjęty jednogłośnie, tym nie mniej jednak zasługuje na podkreślenie, że miały miejsce propozycja i wybór; tym samym premier Wielkiej Brytanii nie jest już z mocy samego prawa przewodniczącym konferencji, i, teoretycznie biorąc, na miejscu tym mógłby zasiąść każdy z przedstawicieli dominiów.

Obok tego nie mogło się wymknąć uwadze obesrwatorów, że w samym ceremoniale koronacyjnym zaszły pewne zmiany, które są wyrazem nowych tendencyj politycznych. Tak więc Jerzy VI został jednocześnie obwołany królem Anglii, Irlandii i Szkocji, cesarzem Indii i innych dominiów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Imperium Brytyjskie przyjęło nową formę; nie jest to już metropolia, otoczona mniej lub więcej ściśle podporządkowanymi państwami, lecz stowarzyszenie państw wolnych i niezależnych, połączonych osobą wspólnego monarchy.

Jeżeli sięgniemy wzrokiem w przeszłość, z łatwością uchwycimy analogię pomiędzy tym systemem, a starożytnym Rzymem. Tak zw. „posiadłości" rzymskie, wbrew fałszywemu mniemaniu ogółu, nie były bynajmniej koloniami. Polityka Rzymu nie dążyła nigdy do asymilacji podbitych narodów. Pozostawiano im ich obyczaje, prawa, władze i religię. Jedynym co rezerwowali sobie Rzymianie, to prawo utrzymywania garnizonów, pewna nieznaczna opłata roczna, składana na rzecz cesarza, nieco ochotników wojskowych i, co najważniejsze, wspólność władzy cesarza. Jak widzimy nie wiele się to różni od systemu konferencji Ottawskiej i statutu Westminsterskiego. Asymilacja ludów podbitych przez Rzym, postępowała wskutek takiego statutu sama, będąc wyrazem nie politycznej presji, lecz atrakcyjności kultury rzymskiej; jasnym jest, że była ona wskutek tego bardziej głęboka i trwała niż gdyby dokonywała się na innej drodze. Dzięki temu potęga imperium rzymskiego mogła trwać i rozwijać się i dzięki temu dziś jeszcze, po upływie 15 wieków, można odróżnić od pozostałych te części świata, które podlegały dobroczynnemu wpływowi jego panowania.

Ta niezwykle pożyteczna lekcja, jakiej w danym wypadku może nam udzielić historia, została właściwie pojęta i wykorzystana przez naród angielski; nie można tego powiedzieć o innym mocarstwie „kolonialnym", a mianowicie o Francji.

Toczące się obecnie obrady konferencji imperialnej pobudzają nas nie tylko do takich refleksyj, lecz jednocześnie każą nam zwrócić uwagę na szereg doniosłych momentów polityki międzynarodowej.

Konferencja w pierwszym rzędzie zajmować się będzie sprawami wewnętrznymi Imperium i związanymi z tym zagadnieniami ekonomicznymi, obok tego jednak także niektórymi kwestiami polityki międzynarodowej.

Stanley Baldwin zaznaczył w swym przemówieniu: „dyskusja nad tym musi się wywiązać, ponieważ łączymy się w momencie, gdy sytuacja międzynarodowa jest trudna i nawet groźna".

W toczących się obradach premier brytyjski miał głos taki sam, jak przedstawiciele dominiów, jego wyższość czy nadrzędność nie była w niczym zaznaczona. Anglia nie jest już teraz właściwie niczym więcej, z punktu widzenia formalnego, oczywiście, jak jednym z członków zrzeszenia. Ma to znaczenie o tyle także, iż zmienia to stanowisko dyplomatyczne Londynu; od tej chwili popełnilibyśmy nieścisłość, używając terminu polityka angielska, na oznaczenie polityki Imperium Brytyjskiego; nie powinniśmy zapominać, że nie jest to bynajmniej to samo.

Nie ulega wątpliwości, że Anglia usiłuje przyciągnąć dominia i związać je ściślej z polityką europejską, trudno jednak przewidzieć, w jakiej mierze zostanie to uwieńczone powodzeniem. Nie należy zapominać, że co dla nas zresztą może wydawać się dziwne, państwa innych kontynentów, jak Azji, Ameryki, Afryki czy Australii żywią głęboką nieufność do Europy. Narody europejskie uważane są tam za ożywione jakimś niebezpiecznym duchem wrogości i zarazem pozbawione zdrowego rozsądku, który pozwalałby im na zrozumienie ich istotnych interesów. Nastroje, panujące u nas są tam uważane za coś paradoksalnego i niezrozumiałego.

Nie jest to bynajmniej pocieszające i przyjemne dla państw o starej kulturze, tym bardziej jednak brzemienny w znaczenie staje się dla nas fakt, że Anglia jest nie tylko Anglią, ale i częścią światowego Imperium.

Przed wielką rewią floty całego świata



W dniu 20 bm. odbędzie się w Spithead wspaniała rewia floty całego świata, którą odbierze król Anglii Jerzy VI-ty. Rewia ta, największa ze wszystkich dotychczasowych, będzie oficjalnym zakończeniem programu uroczystości koronacyjnych. W rewii tej weźmie udział nasz kontrtorpedowiec O. R. P. „Burza" pod dowództwem komandora Kodrębskiego. Zdjęcie przedstawia rzut oka na część okrętów, przygotowujących się do rewii.

Wiosna w strojach

Tegoroczne pokazy mody zadowolnią wszystkie kategorie elegantek — zarówno miłośniczki ekscentrycznych efektów, jak i kobiety, lubiące dystynkcję i umiar w stroju. Moda wiosenna przynosi bowiem wszystko, co jest do pomyślenia w dziedzinie kolorów i linii i kształtów.

Stary, arystokratyczny Worth czyni wszystko, aby podnieść wystawność stroju. Daje się to odczuć szczególnie w tualetach wieczorowych. Ogólną uwagę zwróciła balowa kreacja Wortha z różowego atłasu w żółtawym odcieniu. Stanik cały ozdobiony pajetkami w tym samym złocisto różowym odcieniu, spódnica do kolan wąska i dopiero poniżej kolan zataczająca szeroki krąg. Tualetę dopełnia długi płaszcz z różowej wełnianej koronki o dużym deseniu. Płaszcz ma szerokie bufiaste rękawy, wcięty stan i szeroki mocno kloszowany dół. W dekolcie swoich tualet balowych wprowadza Worth zmiany, zamiast odsłaniać plecy — jak to czyniono dotąd — wycina on tylko wąski pasek, biegnący wzdłuż całych pleców aż do samego stanu, co bardzo dodatnio wpływa na wydłużenie sylwetki i jest pełne dyskretnego wdzięku i kokieterii. Wszystkie prawie balowe kreacje mienią się sekinami i pajetkami, jak rybia łuska. Rękawy przy płaszczach spotyka się najróżnorodniejsze, obok bufiastych u góry również kloszowe u dołu. Wszystkie Worthowskie kostiumy są króciutkie, żakiety bowiem mierzą 15—20 centymetrów poniżej paska. Kostiumy na ulicę przybrane są futrem. Ogólnym uznaniem cieszył się tailleur z czarnego wełnianego materiału, przybrany karakułami i uzupełniany białą deseniową bluzką.

Kontrast z Worthem stanowi tej wiosny Schiaparelli. Ten magazyn, będący zawsze ostatnim krzykiem mody, kocha się w ekscentrycznościach. Schiaparelli lansuje płaszcze z przezroczystego i sztywnego włosia. Tak naprzykład: błękitna atłasowa tualeta w czarne potwornie wielkie róże, osłonięta jest płaszczem włosiowym w kolorze granatowym o olbrzymich rękawach i niesamowicie szerokim dole. Pajetki i aplikacje są przeważającym motywem dekoracyjnym obu wspomnianych magazynów. Aplikacje ze skóry zwykłej lub lakierowanej ozdabiają kołnierze, wyłogi, kieszenie i tworzą figury geometryczne, kwiaty lub gwiazdy. Schiaparelli lubuje się w żywych, wesołych kolorach, jeżeli materiał jest czarny — podbija go jakimś jaskrawym kolorem, ożywia epoletkami i kieszeniami z czerwono liliowych pajetek i takichże pajetkowych guzików.

Ażeby zadecydować jaki styl obowiązuje w tym sezonie, nie należy zatrzymywać się na tualetach przedpołudniowych, te bowiem mało zmieniają się. O stylu decyduje wieczór, gdyż prawdziwe elegantki nigdy nie pozwolą sobie na ekstrawagancję w ciągu dnia, ich strój spacerowy jest klasyczny.

Ekscentyrczność, oryginalność i ostatni krzyk mody znaleźć można tylko w teatrach na dancingach, na salach balowych. Zeszłoroczne zamiłowanie do turniur i krynolin, tudzież do obcisłych staniczków i cienkich talii znalazło potwierdzenie i w tym sezonie. Najmilszym połączeniem kolorów jest w tym sezonie czarny z różowym, jak również gamy barw tęczowych.

Céline.

moczarów, polowań, rybołówstwa, predysponując mię do zawodu, związanego z przyrodą.

Zwykle jednak tak się dzieje, że o wyborze zawodu decyduje przypadek. On to zrządził, że zamiast do Leśnego Instytutu w Petersburgu, wstąpiłem na filologię w Kijowie. On to zdarzył, że zamiast życia wśród przyrody, związałem się z miastem. Przypadek ten zrządził, że przed paru laty zamieściłem parę artykułów w „Echach Leśnych", czem odnowiłem i wzmocniłem swe zainteresowania lasem. Nie mając przed sobą lasu rzeczywistego, wyimaginowałem go w kurzu archiwalnym, czego rezultatem jest ta książeczka, niewielka objętością, sklejona z drobniutkich przeważnie przyczynków źródłowych, — gdyż większych poskąpiły akta, — włożyłem w nią jednak dużo szczerego zamiłowania, była ona dla mnie nie pracą, lecz wypoczynkiem".

* * *

Ziemie nasze anektowały duchowo jakże wielu ludzi przywiązując ich do siebie na trwałe. Tak było i z Ottonem Hedemannem. Ten Duńczyk z pochodzenia był gorącym patriotą polskim, jak to widzimy nie tylko z tego co pisał, ale z tej pasji, z jaką ziemie nasze badał, jak na ich przeszłość patrzył. Niech znowu mówi autor „Historii Powiatu Brasławskiego":

„Na pewne wydawnictwa rosyjskie akt dawnych dość jest wejrzeć, by się przekonać, jaki cel przyświecał autorom: z milionów akt wybierano setki, traktujące o cerkwiach, pisane kirylicą, lub podające burdy szlacheckie i przejawy anarchiczne. Tych istotnie było niemało, lecz czyż na ich tle rozwinęła się potęga Jagiellońska? Oczywiście, ma tu autor na myśli nie całą plejadę wielkich historyków rosyjskich, którzy pozostawili światu wspaniałe dzieła, a tych specyficznych „historyków", którzy się uczepili „zachodnio ruskiego i przywiślańskiego kraju" z pobudek, nic wspólnego z nauką nie mających".

Z takim nastawieniem ten historyk, nieprzygotowany należycie, ale zbrojny w niesłychaną pracowitość i głębokie zamiłowanie naszej przeszłości przystąpił do pracy. W ciągu kilku lat zaczęły powstawać jedna po drugiej prace, rozświetlające przeszłość naszych ziem, wiążące ją z dobą dzisiejszą, budzące zapał do pracy dla Polski. Historycy widzą w książkach Hedemanna wiele potknięć się metodologicznych potrafią wytknąć niejeden błędny wniosek. Ale mimo to praca Hedemanna jest wprost nieocenioną. Trzeba pojechać do Drui, Dzisny, Głębokiego czy Brasławia, trzeba usłyszeć dumę mieszkańców tych miast z przeszłości swoich ziem, by ocenić olbrzymie znaczenie społeczne pracy zmarłego uczonego. Niestety odszedł w sile wieku, odszedł w trakcie pracy. Trzeba wierzyć, że znajdzie godnych kontynuatorów wielkiego dzieła, pod które kładł podwaliny: gruntownego zbadania naszej przeszłości. Podniesienie tych ziem jest zależne przede wszystkich od poczucia ich roli i wielkości wśród ich mieszkańców — a historia jakże wiele może tu zrobić. Historia tych małych miasteczek mających w wiekach minionych duże niejednokrotnie znaczenie, historia puszcz i wód, tego kraju, gdzie drzewo i woda tak wielką odegrywa rolę. Ś. p. Otton Hedemann zasłużył na trwałą wdzięczność za podwaliny, które kładł pod gmach badań historycznych ziem naszych.

Gem.

POGRZEB Ś. P. OTTONA HEDEMANNA.

Przedwczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Ottona Hedemanna.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się o godzinie 16-ej nabożeństwem w kościele ewangelicko-reformowanym przy ul. Zawalnej, po czym liczny orszak pogrzebowy odprowadził doczesne szczątki Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Poza rodziną i bliskimi przyjaciółmi byli obecni liczni przedstawiciele świata naukowego, przede wszystkim historycy-badacze przeszłości naszego kraju, wśród których śmierć ś. p. Ottona Hedemanna zrobiła poważny wyłom.

W skupieniu odbyły się obrzędy pogrzebowe na cmentarzu ewangelickim. Do mogił tak niedawno zmarłych zasłużonych wilnian, ś. p. prof. dra Aleksandra Safarewicza, Władysława Renarda-Czarnockiego — przybyła mogiła męża, który przez rzetelną pracę nad rozjaśnianiem mroków naszej przeszłości pozyskał godny indygenat ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Płk. Koc zeznaje

w procesie sen. Malinowskiego przeciw „Słowu Pomorskiemu"

Przed Sądem Okręgowym toczył się w Warszawie proces redaktora „Słowa Pomorskiego", Władysława Daleckiego, oskarżonego przez senatora Maksymiliana Milguj-Malinowskiego o zniesławienie. Przedmiotem oskarżenia jest artykuł, zamieszczony w „Słowie Pomorskim", w którym zarzucono sen. Malinowskiemu, że jako działacz niepodległościowy przed wojną i na początku wojny był uważany przez władze rosyjskie za swojego człowieka, że pobierał pieniądze z kasy państwowej i t. p.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył w trybie jednoosobowym sędzia Rybiński. Oskarżenie popierali adw. Paschalski i Świątkowki. Bronią adw. Borowski i Zieliński. Do sprawy powołano z obu stron szereg świadków. M. in.: płk. ADAMA KOCA, senatorkę Halinę Jaroszewiczową, b. ministra Bronisława Ziemięckiego, Tomasza Nocznickiego, adw. Łypacewicza, Władysława Studnickiego, Marię Dąbrowską, Izydora Wysloucha, Wiesława Malinowskiego, b. prezesa „Wyzwolenia" Błażeja Stolarskiego i in. Obrona powołała b. posła Str. Narodowego Jana Załuskę red. Konrada Prószyńskiego i in.

Pierwszy zeznaje płk. Adam Koc, który mówi:

— Znam sen. Malinowskiego od wybuchu wojny w 1914 r., kiedy zaczęto organizować pracę niepodległościową na tyłach armii rosyjskiej. Malinowski był jednym z najdzielniejszych i najbardziej pełnych zapału działaczy. W mieszkaniu jego przy ul. Kanonia odbywały się zebrania niepodległościowców. Była to praca o charakterze wojskowym. Malinowski poświęcał się jej, nigdy nie szczędząc siebie, pomimo niebezpieczeństw jakimi groziła ta robota na każdym kroku. Jednocześnie pracował również w „Zaraniu". Postać Malinowskiego, w świetle jego ówczesnej działalności — to sylwetka człowieka nieskazitelnego, pełnego poświęceń. Ten charakter Malinowski zachował do teraz. Od dnia „wsypy" przy ul. Kanonia, kiedy to aresztowano szereg działaczy, m. in. sen. Jaroszewiczową i Ziemięckiego, nie widziałem już Malinowskiego aż do czasów po odzyskaniu niepodległości.

W późniejszych latach słyszałem o Maksymilianie Malinowskim, o jego pracy publicznej, działalności w „Wyzwoleniu" i na terenie parlamentu. W następstwie — luźne pomiędzy nami kontakty bazowane na przeszłości i wspólnej ongiś pracy zostały ponownie nawiązane. I teraz jeszcze, kiedy po tylu latach znowu zbliżyłem się z sen. Malinowskim, zobaczyłem u niego ten sam niegasnący zapał, jaki cechował go wówczas, w pierwszych dniach po wybuchu wojny.

— Adw. Paschalski: — Czy pan pułkownik również był aresztowany wówczas, na zebraniu przy ul. Kanonia?

Płk. Koc. — Nie. Przypadkowo uniknąłem aresztowania dzięki temu, że na chwilę przed pójściem na zebranie zatelefonowałem na Kanonię. Kiedy w telefonie odezwał się jakiś obcy głos, zorientowałem się, iż jest to zasadzka i nie poszedłem.

Następnie, odpowiadając na pytania stron, płk. Koc mówi o pogłoskach i zarzutach, jakie później wysuwano pod adresem Malinowskiego. Brały one początek głównie w „Myśli Niepodległej" Niemojewskiego, który pierwszy wysunął przeciwko Malinowskiemu zarzuty, jakie obecnie podniosło „Słowo Pomorskie". Dobre rzekomo stosunki Maksymiliana Malinowskiego z władzami rosyjskimi łączono ze sprawą „wsypy" przy ul. Kanonia. Św. płk. Koc stwierdza, że znał treść ataków Niemojewskiego na Malinowskiego, ale nie brał ich nigdy poważnie, przypisując owe napaści nerwowości, która tak często w polskim życiu publicznym przysłania obiektywny sąd o rzeczach. Płk. Koc wyklucza, żeby aresztowania przy ul. Kanonia miały być skutkiem prowokacji. Gdyby w szeregach ówczesnych niepodległościowców w Warszawie znajdował się prowokator, mający dostęp na Kanonię, to niewątpliwie aresztowań byłoby o wiele więcej i cała praca prawdopodobnie uległaby rozbiciu.

Adw. Paschalski: — Jaki był stosunek red. Andrzeja Niemojewskiego do obozu Józefa Piłsudskiego — oczywiście w znaczeniu ówczesnym?

Płk. Koc: — Stosunek Niemojewskiego do obozu Piłsudczyków był wyraźnie wrogi.

Z kolei adw. Borowski zapytuje świadka o genezę i charakter POW.

Płk. Koc: — Historycy biedzą się nad ustaleniem początku POW. Jest to sprawa prosta. Momentem tym było połączenie Związku Strzeleckiego z Drużynami Strzeleckimi. POW. była to organizacja wojskowa, dywersyjna, terrorystyczna, działająca na tyłach armii rosyjskiej, zadaniem jej było sianie niepokoju na tyłach armii rosyjskiej i paraliżowanie jej ruchów i translokacji.

Ze świata filmu

Wallace Beery

Człowiek którego lubi cały świat



Wallace Beery i Cecilia Parker w filmie „Darmozjad".

Jego szeroki uśmiech, poczciwe oczy, specjalnego kształtu nos znają widzowie kin całego świata. Wszyscy go lubią i cenią. Jego kreacje aktorskie są zawsze na najwyższym poziomie. Męska brzydota Wallace'a Beery nie jest „sex appealiczna", ale jest za to sympatyczna i ujmująca.

Jego życiorys jest mało frapujący. Pochodzi z drobnomieszczańskiej rodziny Yankesów, której ideałem jest business, Teodor Roosevelt i U. S. A.

Ani mały Wally ani jego brat Noah nie wykazali specjalnego entuzjazmu dla businessu. Noah, starszy o porę lat od słynnego później brata, dostał się do New Yorku, gdzie się wybił jako aktor sceniczny średniej miary. „Wally" — tak go bowiem nazywano i nazywają dalej w Stanach — próbował szczęścia w różnych dziedzinach. Był cyrkowcem, robotnikiem, poszukiwaczem złota... i chórzystą (co to musiał być za chór) — by wreszcie udać się do New Yorku w ślad za bratem i przy jego pomocy dostać po sadę statysty. Widzimy go jako komika, cieszącego się dość dużym powodzeniem. Beery poznaje w tym czasie Marię Dresler, z którą się żeni i tworzy teatr komiczny: „Min i Bill".

Walace Beery szuka nowych dróg. Komedia nie zadawala go. Porzuca pracę w atelier dla przemysłu filmowego. Zostaje producentem. Wykazuje w tym kierunku duże zdolności, ale praca ta nie daje mu satysfakcji. „Producer" — Wallace Beery — wraca do atelier w charakterze artysty, tym razem jednak do ról poważnych.

Teraz dopiero talent jego znajduje odpowiednie pole do popisu. Wallace Beery, gwiazdor MGM tworzy swe szczytowe kreacje w filmach, które zasłynęły na cały świat, żeby wymienić tylko „Szary Dom", „Czemp", „Viva Villa".

Obecnie ujrzymy go w paru nowych filmach m. in. w filmie p. t. **„Darmozjad"**, gdzie tworzy podobno świetną kreację.

Wallace Beery nie ma pseudonimu. Jest to znamienne dla tego aktora, który nie cierpi tajemnic, lubi spokojny tryb życia i pasjonuje się awiacją. Beery jest znakomitym lotnikiem, jedynym oficerem awiacji Stanów Zjednoczonych wśród gwiazdorów Hollywood i z pewnością najbardziej lubianym aktorem na świecie.

Kawalerowie Hollywoodu



...artholomew i Mickey Rooney.

Coraz mniej kawalerów jest w Hollywood. Ubył rok temu Franchot Tone, ubył Gene Raymond. Kawalerowie Hollywoodu pod wodzą Clarka Gable, Williama Powella i Roberta Taylora wypowiedzieli wojnę małżeństwu. O tym ostatnim złośliwi twierdzą, że najpoważniejszym argumentem za starokawalerstwem jest fakt posiadania 9-ciu radioodbiorników, z których żona zlikwidowałaby z pewnością siedem.

Clark Gable mieszka samotnie i skromnie. Podobnie William Powell. Temu w zupełności wystarcza rola małżonka od 9-ej rano do 6-ej po południu, t. z. w czasie pracy w studio, gdy William Powell często grywa role mężów.

Do przysięgłych kawalerów należy Nelson Eddy, który mieszka z matką w małym pałacyku na przedmieściu Hollywoodu. James Stewart mieszka z dwoma przyjaciółmi w obszernym domu, w którym gospodaruje ich wspólna gospodyni, starsza, miła pani, która podobno... umie wybijać czeczotkę, przyrządzając jajecznicę (podajemy to na odpowiedzialność amerykańskiej prasy).

Każdy z wymienionych jest obecnie kawalerem i zaręcza, że zostanie nim przez długie lata. Ale tak twierdzi każdy mężczyzna do czasu... Toteż nie należałoby się dziwić, gdyby znów ktoś ubył z legionu przysięgłych kawalerów. Za to ręczyć można za dwóch... za Freddie Bartholomewa i Mickey Rooneya. Freddie Bartholomew jest coraz słynniejszy. Obecnie ukończył film „Tytani Morza", w którym odniósł sukces.

Freddie Bartholomew i Mickey Rooney z pewnością nie zawiodą. Z tej strony niebezpieczeństwo nie grozi — już... czy jeszcze nie?

Bohaterowie „Poświęcenia" o miłości

Najprzód mówiono sobie na ucho szeptem, później, gdy ich spotykano, uśmieszki się pojawiały na ustach, potem przyzwyczajono się już do tego, a dziś... Robert Taylor i Barbara Stanwyck zwróciliby na siebie specjalną uwagę, gdyby się nie ukazywali razem. Ich smukłe, efektowne sylwetki często widywane w parku miejskim w Hollywood są żywym zaprzeczeniem tezy, że wspólna praca zawodowa wyklucza sentyment. Gwiazdy filmowe dość często deklarują swe poglądy na tę sprawę. Wszystkie prawie zdania są identyczne, mianowicie: że wspólna praca nie zbliża, lecz oddala.

Tylko tych dwoje: Robert Taylor i Barbara Stanwyck uważa, że jest inaczej. „Gdzie może istnieć przyjaźń między dwojgiem młodych ludzi, jeśli nie na terenie wspólnych wysiłków, pracy i zainteresowań? — pyta Barbara Stanwyck. Cóż może bardziej zbliżyć do siebie, pomijając oczywiście względy specjalnej natury, więc urodę etc., jak wspólne upodobania. Klasycznym przykładem jak bardzo zbliża teren pracy jest motyw z filmu „Poświęcenie". Zagadnienie to z pewnością żywe i interesujące w równej mierze dla kobiet i mężczyzn bywa roztrząsane w różnorodny sposób. Ja jednak uważam, że teren wspólnej pracy najbardziej zbliża ludzi. Często rozlegają się głosy, że małżeństwa aktorów są nieszczęśliwe. Nie zgadzam się z tym. Jeśli ludzi zbliżają podobne gusty w odniesieniu do książek, życia domowego, to czemu nie mieliby mieć wspólnych zainteresowań w pracy zawodowej? Proszę np. wziąć pod uwagę „Najmłodsze" małżeństwa hollywoodzkie, więc m. in. Joan Crawford i Franchot Tone. Nie ma chyba człowieka w Hollywood, któryby nie twierdził, że jest to idealnie dobrane i zgrane małżeństwo.

Barbara Stanwyck i Robert Taylor kreują główne role w filmie „Poświęcenie". Obok nich wystąpią Jean Hersholt i Joseph Calleia. Reżyserował: W. S. Van Dyke.



Robert Taylor i Barbara Stanwyck w filmie „Poświęcenie".

Debonair

Wesoły, lekkomyślny, przystojny i miły — oto epitety określające Roberta Montgomery. Czy jest również utalentowany? Na to pytanie odpowiada jego sława, dzięki której stał się królem debonairów — mistrzem hollywoodzkich lekkoduchów. Od niedawna, bo od czasu filmu „Piccadilly Jim" (polski tytuł „Tango Zakochanych") Montgomery nosi przydomek „Piccadilly Jim".



Robert Montgomery w karykaturze.

Montgomery znany jest ze swego dowcipu i złośliwości, którą zapewne odziedziczył po swoich irlandzkich przodkach. Jego najserdeczniejszym przyjacielem jest Robert Benchley. Dzieje ich przyjaźni są o tyle ciekawe, że poznali się dość niedawno na terenie filmowym, gdzie Robert Benchley występował jako scenarzysta. Montgomery zauważył, że Benchley ma śmieszny tick nerwowy, który na filmie mógł wywołać salwy śmiechu. Zwrócił się też z propozycją do reżysera W. S. Van Dyke'a, żeby wciągnąć Benchleya do pracy scenicznej. Benchley nie posiadał się ze złości, że zaś Montgomery uparł się przy swoim pomyśle postanowił w inny sposób namówić Benchleya. Słynny czar Boba Montgomery i tym razem nie zawiódł. Benchley oparł się Van Dyke'owi i dolarom a uległ Bobowi — i został aktorem. Dziś jest bardzo znany (występuje również w „Tango Zakochanych") i wraz z Robertem Montgomery tworzą najweselszą kompanię w Hollywood. Montgomery jest doskonałym sportowcem — w sportach dorównać mu może tylko Clark Gable. Jego życie prywatne nie jest znane, gdy tu nikt nie ma dostępu. Montgomery jest gentlemanem w najlepszym tego słowa znaczeniu. Ale przede wszystkim jest idealnym uosobieniem tego, co rozumiemy przez jedno słówko: „debonair".

Budżet Hollywood'u

Jak przedstawia się budżet Hollywood'u w dziedzinie filmowej? Przemysł filmowy ustalił budżet ten na rok bieżący w wysokości 175 milionów dolarów. Z tej sumy 10 proc. t. j. 17 i pół miliona dol. idzie na cele reklamy, z tej zaś sumy 3/4 przeznaczone jest na propagandę prasową. Na pensje aktorów włącznie z pensjami gwiazd wypada 20 proc., t. j. 35 milionów dol. Tyleż, t. j. 35 milionów otrzymują reżyserzy, którzy płatni są w USA lepiej niż najznakomitsze gwiazdy.

Sarah Bernhardt na ekranie

Kilkakrotnie zapowiadały różne wytwórnie filmowe amerykańskie sfilmowanie życia genialnej aktorki francuskiej, **Sary Bernhardt.** Wymieniano między innymi Katarzynę Hepburn oraz Cecile Sorel, jako ew. odtwórczynie jej roli. Okazało się jednak, że żadne z amerykańskich przedsiębiorstw nie posiada zezwolenia spadkobierców znakomitej tragiczki na filmowanie jej dziejów. O wyłączne prawo postarał się popularny pisarz francuski, Louis Verneuil, który był kiedyś mężem dziennikarki Lucienne Bernhardt, wnuczki wielkiej artystki. Verneuil uzyskał teraz zezwolenie od swojej byłej żony i przystępuje wkrótce do pracy nad filmem, którego główną rolę odtworzy Cecile Sorel.

Do Paryża

Paryż był zawsze najpopularniejszym miastem świata, ale dziś jego sława sięga szczytów.

Wystawa Paryska jest już sławna, jak żadna dotychczasowa impreza tego rodzaju. Bo też żadna wystawa nie była z takim rozmachem robiona, przygotowywana... i reklamowana.

Wystawa Paryska skupia 52 narody, zajmuje przestrzeń równą całej Warszawie, kosztowała fantastyczne sumy.

Zazdrościć też można przyszłemu zwycięzcy konkursu Metro-Goldwyn-Mayer, (warunki konkursu już podawaliśmy), który odbędzie podróż w luksusowych warunkach i dostanie nie tylko bezpłatny 8 dniowy pobyt w Paryżu, ale i... kieszonkowe na drogę.

Szczęśliwiec.

60.000 franków za „pocałunek psa"

Osobliwa rozprawa toczyła się przed paryskim sędzią pokoju.

Wybitna śpiewaczka estradowa, laureatka wielu konkursów Ines Jougel skarżyła tow. asekuracyjne o wypłatę odszkodowania w kwocie 60.000 franków. Przyczyną tej skargi było przykre wydarzenie, które miało miejsce w mieszkaniu znanej. W chwili bowiem, kiedy śpiewaczka dotknęła się pyszczka małego jamnika, ten zamiast przyjąć to jako oznakę życzliwości, najbrutalniej ugryzł panią Jougel w soczyste, karminowe usta. Skrwawiona warga nie tylko zeszpeciła urodę artystki, lecz również spowodowała zniekształcenie głosu. Dlatego też pretendowała pani Jougel do odszkodowania w towarzystwie ubezpieczeniowym. Sędzia Gerlitz, sam będąc wielkim zwolennikiem artystki, zasądził po krótkim namyśle powództwo cywilne w wysokości 60.000 franków. P. Jougel stała się znów triumfatorką już nie recenzyj muzycznych — lecz reportaży sądowych.

Dziennik mówiony

Dla ludzi niewidomych i tych wszystkich, którym czytanie gazet sprawia trudności, jeden z inżynierów w południowej Ameryce, wynalazł urządzenie, pozwalające zastosować mówiony dziennik. Zasada działania nowego aparatu zbliżona jest do aparatury kina dźwiękowego. Aparatura zainstalowana w redakcji wykonuje zapis akustyczny na szerokiej taśmie, z której można wykonać większą ilość odbitek, przesyłanych prenumeratorom mówionego dziennika. Prenumerator zakłada odbitkę na walec specjalnego aparatu i przez głośnik słyszy treść. W Argentynie powstała specjalna redakcja, która się podjęła wydawania dziennika mówionego. Czy znajdą się prenumeratorzy, najbliższa przyszłość pokaże.

Piją coraz więcej

W ciągu I kwartału r. bież. zbyt spirytusu konsumcyjnego na terenie całej Polski wyniósł 9.453 tys. litrów, t. j. o 1.791 tys. ltr. więcej niż w tym samym okresie r. ub. Największy zbyt spirytusu przypada na województwa centralne, mianowicie 4.851 tys. ltr. Na terenie woj. zachodnich zbyt spirytusu wyniósł w I kwartale r. b. 1.784 tys. ltr., w woj. południowych — 1.419 tys, oraz w woj. wschodnich 1.399 tys. litrów.

Strajk filmowców amerykańskich



W Hollywood wybuchł strajk wszystkich pracowników technicznych wielkich wytwórni filmowych, który zyskawszy poparcie związków zawodowych rozszerzył się omal na całe Stany Zjednoczone. Zdjęcie przedstawia posterunki strajkujących filmowców, ustawione przed wytwórnią Paramountu w Hollywood i niedopuszczające do atelier wielkie gwiazdy filmowe.

701 dzieci z Łodzi z hołdem na Rossie

18 maja r. b. o godz. 22 przyjechała specjalnym pociągiem popularnym do Wilna wycieczka dzieci szkół powszechnych Łodzi w liczbie 701 dzieci i 50 osób personelu nauczycielskiego na czele z kierownikiem Bronisławem Szwalmem.

19 bm. wycieczka wzięła udział w uroczystym nabożeństwie w Ostrej Bramie, poczym w pochodzie udała się na cmentarz Rossa, gdzie oddano uroczysty hołd sercu Marszałka Piłsudskiego i złożono wspaniały wieniec. Następnie młodzież grupami po 50 osób pod kierunkiem przewodników centrali szkół średnich zwiedzili zabytki miasta.

Dziś wycieczka zwiedzi Werki, Troki i okolice, a o godz. 23 udaje się z powrotem do Łodzi.

Organizację wycieczki w Wilnie przeprowadza szkolne schronisko Kuratorium Okr. Szk. Wil.

Zawody szermiercze
o mistrzostwo garnizonu

W dniach 21 i 22 maja odbędą się w sali ośrodka w. f. zawody szermiercze o mistrzostwo garnizonu i W. K. S. „Śmigły", według następującego programu:

Dnia 21 maja—godz. 9.00—eliminacje w szabli, godz. 15.00 — finał w szpadzie.

Dnia 22 maja—godz. 9.00—półfinały w szabli, godz. 15.00 — finał w szabli.

W zawodach wezmą udział najlepsi szermierzy garnizonu.
Wstęp na zawody bezpłatny.

Kontrtorpedowiec „Grom" w porcie gdyńskim



Onegdaj przybył do portu Gdyńskiego, witany uroczyście przez jednostko wojenne naszej floty, nowy kontrtorpedowiec polski „Grom", jeden z największych i najsilniejszych kontrtorpedowców świata, wykonany w dokach angielskich. Kontrtorpedowiec „Grom", widoczny na zdjęciu w porcie wojennym w Gdyni, stanowi niezwykle poważną pozycję dla polskiej Marynarki Wojennej.

Obrady działaczy wiejskich w Białymstoku



Podczas Zielonych Świąt odbył się w Białymstoku zjazd Organizacji Wiejskiej Białostockiego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego. W czasie zjazdu, przewodniczący Organizacji Wiejskiej Obozu gen. Galica wygłosił programowe przemówienie, w którym przedstawił sytuację dzisiejszej wsi oraz środki, zapomocą których Obóz będzie realizował hasło podźwignięcia wsi na wyższy szczebel rozwoju i dobrobytu. Zdjęcie przedstawia prezydium zjazdu w czasie obrad w sali Domu Parafialnego w Białymstoku. Obok gen. Galicy (z rękami założonymi) stoi na prawo przewodniczący Okręgu Białostockiego O. Z. N. poseł Łazarski, oraz inni członkowie prezydium.

Bogactwa naturalne Polesia

Kamieniołomy w Klesowie zatrudniają w chwili obecnej ponad 1000 robotników. Posiadają one bardzo bogate złoża granitu, który—zdaniem fachowców—jest znacznie piękniejszy w kolorze od granitu skandynawskiego.

Poza tym, jak donoszą z Pińska odkryto świeżo na Polesiu, koło Dawidgródka złoża gliny aluminiowej i koalitu oraz pokłady rudy żelaznej obok Sarn.

Jeżeli się jeszcze uwzględni, że Polesie posiada olbrzymie pokłady torfu i tereny leśne, minimalnie dotychczas eksploatowane, to dopiero uświadamia, jak wielką rolę może w przyszłości odegrać w życiu gospodarczym Polski ta mało, pod względem geologicznym, zbadana połać kraju.

Choroby zakaźne w wojew. Wileńskim

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 9. V do 15. V rb.

Zanotowano 107 wypadków jaglicy, 97 (w tym 1 zgon) odry, 45 (w tym 7 zgonów) gruźlicy, 13 krztuśca, 11 (w tym 2 zgony) błonicy, 11 duru plamistego, 7 płonicy, 6 nagm. zapalenia opon mózg., 6 róży, 4 duru brzusznego, 3 ospówki, 2 zakażenia połogowego, 2 Heine Medina, 1 pokąs. przez zwierzę podejrzane o wściekliznę, 1 ukąszenia przez żmiję I grupy.

Od 22 bm. nowy rozkład jazdy pociągów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Wilnie podaje do wiadomości podróżnych, że w nocy z dn. 21 na 22 maja, o godz. 0.01 wprowadza się na P.K.P. nowy rozkład jazdy pociągów, wobec czego podróżni wyjeżdżający tak w nocy z 21 na 22 bm. jak i w dni następne powinni zawczasu zasięgnąć informacji o nowym rozkładzie jazdy czy to w biurze podróży „Orbis", czy też u właściwych zawiadowców stacji.

Niechaj od połowy maja całe Wilno zamieni się w jeden wielki ogród kwiatowy

Głębokie

— Działalność K. K. O. W ubiegłym tygodniu w Głębokiem pod przewodnictwem starosty powiatowego odbyło się kolejne posiedzenie rady Komunalnej Kasy Oszczędności, na którym przyjęto sprawozdanie dyrekcji z działalności K. K. O. Według sprawozdania wkłady oszczędnościowe stale wzrastają i sięgają przeszło pół miliona złotych, jak również wzrastają obroty.

Ze złożonego przez dyr. K. K. O. Czarnego sprawozdania o udzielonych pożyczkach na zakup pasz i nasion dla rolników nawiedzonych w roku ubiegłym klęską posuchy wynika, że zgłoszeń o pożyczki na paszę było 206 na sumę zł 40071, z czego uwzględniono 82 pożyczki na kwotę zł 22400, w tym ulgowych pożyczek 31 na zł. 10665. — Zgłoszeń o pożyczki na zakup siana było 143 na sumę zł 22440, uwzględniono zaś 125 na sumę zł 16975, w tym ulgowych 27 na zł 4940.

Następnie uchwalono nabyć dla K.K.O. nieruchomość, składającą się z placu 4 domów i budynków gospodarczych, upoważniając dyrekcję do podpisania aktu.

Postawy

— Święto pieśni w Kuropolu. Staraniem kierownika szkoły w Kuropolu, p. Katowicza, w dniu 16 maja br. odbyło się święto pieśni, w którym wzięły udział szkoły: Wasiliny, Antonowo, Rabieki, Czorty, Ciepłe, Kozły i miejscowa szkoła kuropolska. Na święto pieśni przybyło 409 dzieci szkolnych i 1200 dorosłych, których powitał p. Katowicz.

Po przemówieniu p. Katowicza nastąpiła część artystyczna, w wykonaniu dziatwy szkolnej i młodzieży wiejskiej pod batutą p. Nowickiego—kier. szkoły w Wasiliu.

Należy zaznaczyć, że święto pieśni wypadło imponująco i to należy zawdzięczać jego organizatorom. W.S.

— Wiosenne święto młodzieży. Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej organizuje w bież. miesiącu w szeregu miejcowości powiatu postawskiego wiosenne święta młodzieży.

W dn. 17 bm. podobne święto odbyło się w Kobylniku. — Po nabożeństwie dziatwa szkolna i młodzież zrzeszona w organizacjach przy dźwiękach orkiestry przemaszerowała na pięknie położony koło Nadleśnictwa Narocz plac sportowy im. Marszałka Rydza-Śmigłego. Na placu odbył się popis 11 chórów, z których wyróżniły się chóry szkolne z Kobylnika i wsi Maciasy. Natępnie dokonano szeregu pokazów artystycznych, z których największy efekt osiągnęły tańce ludowe: krakowiak, trojak i lewonicha. Po przerwie obiadowej przeprowadzono strzelania i zawody sportowe.

Tym interesującym pokazom i zawodom przyglądali się z zainteresowaniem przybyli z Wilna kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Godecki i inspektor PW. i WF. Fruziński oraz tłumy ludności.

— Budowa 11 szkół powszechnych. Na terenie pow. postawskiego prowadzone są intensywne roboty nod budową 11 szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecnie są wznoszone ściany, które za 2—3 tygodnie będą ukończone, po czym przystąpi się do wiązania dachów.

Plan pracy jest ułożony w ten sposób, że z początkiem roku szkolnego wszystkie szkoły zostaną ukończone i do użytku zostanie oddanych łącznie 31 nowych izb szkolnych.

Należy dodać, że przy każdej szkole przewidziane jest miejsce na ogródek szkolny i boisko sportowe.

Mołodeczno

— Piorun — podpalacz. W Zarudziczach, gm. bienickiej, od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny, chlew, 2 prosiąt i ubranie. Właściciel Julian Herman oblicza straty na zł 1920. Przy ratowaniu rzeczy poparzyła się lekko Maria Hermanowa. Od tegoż pioruna spalił się Andrzejowi Lisowi dom mieszkalny, 2 chlewy i narzędzia rolnicze, ogólnej wartości zł 1650.

Szczuczyn

— BÓJKA O ZIEMIĘ. Na polu odległym o półtora km. od miasteczka Ostry na powstała bójka na tle sporu o ziemię pomiędzy Pawłem Antoniewiczem a Mikołajem Kotem. Kotowi przyszedł z pomocą syn jego Konstanty i chwyciwszy leżącą na ziemi siekierę, uderzył kilkakrotnie Antoniewicza po głowie. Dogorywającego Antoniewicza Konstanty Kot uderzył jeszcze dwa razy obuchem, miażdżąc mu czaszkę. Kotowie zostali zatrzymani do dyspozycji władz śledczych.

Brasław

— Teatrzyk kukiełek. Od tygodnia afisze oznajmiały Brasławowi, że powstaje „rzadkość w Polsce, a nowość w Brasławiu" — czyli „Teatrzyk Kukiełek publ. szkoły powszechnej nr. 2". Organizatorzy zapraszali „wszystkie dzieci od lat 3 do 100". Poszliśmy, ciekawi zobaczyć co to będzie. Bo w istocie takiego teatrzyku nikt tu jeszcze nie widział.

Przedstawienie 17 bm. było prześliczne! Wszystko, poczynając od scenki, a kończąc na aktorach-kukiełkach zostało wykonane w tym „teatrze" własnoręcznie przez nauczycielstwo szkoły powsz. Nr. 12, przy współudziale dzieci. Śliczne dekoracje, artystycznie wykonane kukiełki i dobra gra, przeniosły nas w świat czarów i bajki.

Artystyczne kierownictwo tej pięknej imprezy spoczęło w rękach Jana Pawlika, naucz. szk. nr. 2. Pani Berta Pawlikowa wykonała kukiełki, które z jej rąk wyszły jak piękne, kolorowe cacka. Poszczególne role wykonali nauczyciele i dzieci podług reżyserii p. Wirblówny Heleny, nauczycielki tejże szkoły.

Miłą gawędę z dziećmi w przerwach akcji prowadziła kierowniczka tej szkoły p. Lidia Muszanka.

Została odegrana sztuczka pióra M. Kownackiej p. t. „Bajowe bajeczki i świerszczowe skrzypeczki", czyli „O strasziwym smoku i dzielnym szewczyku prześlicznej królewnie i królu gwoździku".

Piękna bajka. Należy się szczere uznanie dla szkoły nr. 2 w Brasławiu, która, pomimo niezmiernie trudnych warunków materialnych, w których pracuje, zdobyła się na tak piękną imprezę. Dochód przeznaczono na bibliotekę tej szkoły.

S. Z.

— Spaliła się szkoła. W Zaprudziu, gm. nowopohoskiej, 12 bm. spaliła się łaźnia Ignacego Wiercińskiego, wartości zł 100. Pożar powstał przez nadmierne napalenie w piecu.

15 bm. w maj. Gryszkowszczyzna, gm. rymszańskiej, spalił się dom mieszkalny, sprzęty gospodarskie i ok. 3½ t zboża, należące do Heleny Stankiewiczowej, zam. w maj. Berżeniki, gm. dukszlańskiej pow. święciańskiego. Stankiewiczowa oblicza straty na zł 11300. W spalonym domu mieściła się szkoła powszechna, lecz w chwili wybuchu pożaru wszystkie dzieci były na podwórzu. Inwentarz szkolny uratowano. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Spalony dom uznany był za zabytek i ubezpieczony na zł 11280.

— UTOPIŁA SIĘ W DRUJCE 36-letnia Rywa Dejczowa, umysłowo chora, wskoczyła do Drujki i utopiła się. Zwłoki wydobyto.

„Tydzień Dziecka"

Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży organizuje w r. b. „Tydzień Dziecka" w czasie od 23 do 30 maja pod hasłem: „Więcej miejsca do zabaw dla dzieci—mniej nieszczęśliwych wypadków na ulicy".

Dla zrealizowania tego hasła i założenia chociażby jednego ogródka jordanowskiego dla dzieci — urządzona będzie na ten cel kwesta uliczna w dniach 23 i 26 maja. — Niechaj każdy choć groszem przyczyni się do zdobycia funduszów na ten cel.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

12

POWIEŚĆ

Nim zdołaliśmy się rozmówić, po schodach wdarła się fala granatowych mundurów i zalała cały szpital. Do nas podszedł wysoki podoficer i przedstawiwszy się energicznie jako sierżant Lamb z głównej komendy policji, zapytał:

— Co się tu stało?

— Dr. Harrigan — objaśnił dr. Kunce — leży w windzie. Zdaje się, że go zamordowali. Sierżancie...

Sierżant Lamb pochylił się w głąb windy. Poszliśmy za nim. Popatrzył, popatrzył i zwrócił się znów do nas.

— I co więcej?

Dr. Kunce chrząknął. Naokoło cisnął się podniecony tłum.

— I przepadł jeden z pacjentów.

— Kto? — zapytał ostro sierżant. — Od kiedy przepadł? I jak wygląda?

Dr. Kunce wyjął z kieszeni wytworną, płócienną chusteczkę i dotknął nią nerwowo ust i czoła.

— Od północy go niema — objaśnił. — Nazywa się — Piotr Melady.

— Piotr Melady! — powtórzył po chwili bezsłownego zdumienia sierżant Lamb. — Pi! pi! Piotr Melady! Chłopcy, przeszukać szpital, pokoje chorych i wszystko. — Część granatowych mundurów odeszła korytarzami, a łagodne, niebieskie oczy sierżanta zatrzymały się na telefonie. Po chwili stał przy biurku, ze słuchawką przy uchu recytując szybko cyfrę, złożoną z prawie samych zer. W trakcie czekania na połączenie, zapytał przez ramię, zwracając się do d-ra Kuncea: Czy pan kogo podejrzewa?

— Nikogo — odparł doktór, dotykając znów ust chusteczką. — Nikogo. Nie pojmuję, jak mogło dojść do tej zbrodni.

— Hm! — mruknął sierżant, poczem porozumiał się lakonicznie z kimś, kogo tytułował naczelnikiem.

Jakoś niedługo po policji zjawili się kolejno członkowie zarządu szpitala, przerażeni i wymowni. Wszyscy przyszli na trzecie piętro. Laicy stąpali na palcach, lekarze, ogromnie poważni, okazywali wielkie zaniepokojenie. Piękny, stary dr. Peattie, który poświęcił większą część życia naszemu szpitalowi, wyglądał przeraźliwie staro i żałaśnie. Stojąc w drzwiach windy, patrzył smutnie na trupa kolegi.

— To jest pielęgniarka Melady'ego — rzekł do sierżanta Lamba dr. Kunce, wskazując na mnie. — Właśnie pani znalazła ciało. Niech pani sama opowie, panno Saro.

I sierżant i panowie z zarządu wysłuchali mnie z żywym zainteresowaniem. Lekarze, jeszcze bardziej zatrwożeni, wymieniali ukradkowe spojrzenia.

— Rzecz w tem, sierżancie i panowie — rzekł dr. Kunce, że ja nie zostałem zawiadomiony o projektowanej operacji na osobie pana Melady'ego — która się miała odbyć teraz, na skutek jakichś komplikacyj. Naturalnie wiedziałem, że pan Melady miał być operowany jutru rono. Mam wrażenie, że... — Urwał. Pochwycił słuchawkę, zadał telefonistce kilka szybkich pytań i znów zwrócił się do otaczających: — Nie omyliłem się. Telefonistka nie wie, że operacja miała być przyśpieszona. Nikogo nie zawiadomiono o zmianie decyzji d-ra Harrigana.

Na długiej, bladej twarzy sierżanta Lamba odmalowała się irytacja.

— Co to ma znaczyć? — zapytał. — Czy tu jest zwyczaj, że o każdej operacji meldują panu i w kancelarii? Co za biurokratyzm!

Dr. Kunce zmierzył go chłodnym spojrzeniem.

— Nie żaden biurokratyzm, tylko system. W szpitalu musi być organizacja pracy. Lekarz nie może operować pacjenta, kiedy mu się podoba. — I dodał łagodniejszym głosem, ale tonem znużenia: — Jestem tu teraz naczelnym lekarzem i odpowiadam bezpośrednio za wszystko, co się dzieje w szpitalu. Co się tyczy telefonistki, toby przecież wiedziała, gdyby dr. Harrigan telefonował o przygotowanie sali operacyjnej i obudzenie personelu operacyjnego. Widocznie nie telefonował. Ci panowie są członkami zarządu szpitala. Niektórzy z nich są lekarzami moimi podwładnymi.

— Rozumiem — rozjaśnił się sierżant i wyraził słowami to, co wisiało w powietrzu, ale o czym nikt dotąd nie napomknął, a tylko parę znaczących spojrzeń dało mi poznać, że o tym pomyślano. — Chociaż to d-ra Harrigana zamordowano, a Melady zniknął. Gdyby było odwrotnie... Czy wszystkie wejścia do szpitala są na noc zamykane na klucz?

Ja i dr. Kunce skinęliśmy energicznie głowami.

— Okna?

— Okna mają stalowe kraty, które są stale zamknięte — rzekł dr. Kunce. — Co się zaś tyczy drzwi — wskazał na najbliższe, mieszczące się we wschodnim końcu naszego skrzydła — prowadzących na balkony, to są one zawsze zaryglowane od środka. Ze względu na bezpieczeństwo pacjentów, którzy w przystępie gorączki są skłonni do szaleństw — dodał objaśniająco, widząc niedowierzanie sierżanta.

(D. c. n.).

Hołd Karolowi Szymanowskiemu

Polski świat muzyczny złożył wspaniały hołd pamięci zmarłego niedawno wielkiego kompozytora Karola Szymanowskiego w formie pięknej monografii zbiorowej, wydanej pod redakcją Mateusza Glińskiego, jako specjalny (majowy) numer „Muzyki".

Numer zawiera dwadzieścia z górą studiów, artykułów i przyczynków najwybitniejszych pisarzy, muzyków, przyjaciół, współpracowników, kolegów i uczniów wybitnego artysty.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: „I oto pieśń skończyłeś" prof. dr. Józefa Ujejskiego, szkic biograficzny J. Iwaszkiewicza, obszerna analiza całej twórczości kompozytorskiej (M. Gliński) i publicystycznej (R. Werner) oraz przyczynki uczniów zmarłego Mistrza: Sikorskiego, Perkowskiego, Maklakiewicza, Kondrackiego, Maciejewskiego, Gradsteina, Kasserna i inn.

Wspomnienia siostry kompozytora p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej i Jego sekretarki osobistej Leonii Gradsteinówny („Ostatnie dni Karola Szymanowskiego") uzupełniają treść tej obfitej monografii zbiorowej, która zawiera ponadto nieznane listy, dokumenty i liczne reprodukcje artystyczne.

Monografia o Szymanowskim z pewnością znajdzie dostęp do najszerszych kół czytelników, bo jest żywa i przystępna w treści i wysoce artystyczna pod względem zewnętrznym.

Wiosna wróży dobre urodzaje na owoce

Tegoroczna wiosna okazała się bardzo pomyślną dla sadownictwa. Często zdarzające się przymrozki w okresie okwitania drzew owocowych nie wystąpiły w roku bieżącym prawie zupełnie. W związku z tym na Wileńszczyźnie według opinii kół fachowych oczekiwać należy b. dobrego zbioru owoców.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Ceduła z dnia 19 maja 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	24.75	25.25
„ II „ 670 „	24.—	24.50
Pszenica I „ 730 „	31.75	32.25
„ II „ 710 „	31.—	31.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	
„ II „ 649 „ „	—	
„ III „ 620,5 „ (past.)	21.—	22.—
Owies I „ 468 „	22.50	23.—
„ II „ 445 „	21.50	22.—
Gryka „ 610 „	27.75	28.25
Mąka pszen. gat. I 0—65%	—	
„ „ „ II 65—70%	32.50	33.—
„ „ „ II-A 65—75%	—	
„ „ „ III 70—75%	24.50	25.—
„ „ razowa do 96%	—	
„ „ pastewna	—	
„ żytnia gat. I do 70%	32.—	—
„ „ razowa do 95%	26.50	—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	14.50	15.—
„ żytnie przem stand.	14.50	15.—
Peluszka	—	
Wyka	—	
Łubin niebieski	15.—	15.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	—	
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1820.—	1880.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	—	—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	—	—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	1800.—	1840.—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2080.—	2120.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1700.—	1740.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	1100.—	1200.—

Ofiary

Bezimienni dla najbiedniejszych zł. 5.60.

KRONIKA

MAJ
20
Czwartek

Dziś Bernardyna Sen. W.
Jutro Wiktora M.

Wschód słońca — g. 3 m. 08
Zachód słońca — g. 7 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 19.V. 1937 r.

Ciśnienie — 760
Temp. średn. +21
Temp. najw. +27
Temp. najn. +13
Wiatr — półn.-wschodni
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga: — chmurno, burza odległa.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23) i Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Nie wolno uprawiać handlu w bramach domów.** W Wilnie rozpowszechniony jest handel rozmaitymi artykułami, prowadzony albo przy pomocy ruchomych straganów, albo też przy pomocy koszy. Handlarze przeważnie wybierają sobie za miejsce postoju bramy domów, zmieniając często miejsce. Handel ten ze względu na brak kontroli sanitarnej jest najczęściej prowadzony w najgorszych warunkach higienicznych.

Władze administracyjne zakazały prowadzenia tego rodzaju handlu.

— **Kolonie letnie.** Dziś rozpoczynają się kolonie letnie dla biednych dzieci szkół powszechnych. Kolonie zorganizowane zostały w majątku miejskim Leoniszki. Korzystać z nich będzie 1200 dzieci w trzech turnusach. W pierwszym turnusie na kolonie wyjeżdża przeszło 400 dzieci.

Z KOLEI

— **Fińscy kolejarze w Wilnie.** Wczoraj przejezdem do Wiednia bawiło w Wilnie 31 kolejarzy z Finlandii. Na spotkanie gości wyjechał delegat miejscowych organizacyj kolejowych prezes Moskwa, który powitał gości na stacji pogranicznej w Turmontach.

Goście fińscy na krótki czas zatrzymali się w Wilnie i zwiedzili miasto, zapoznając się z jego zabytkami.

WOJSKOWA

— **Kto dziś staje przed Komisją Poborową!** Dziś, 20 bm. przed Komisją Poborową powinni stawić się wszyscy poborowi rocznika 1916 z nazwiskami, rozpoczynającymi się na literę S, zamieszkali w granicach komisariatów P. P. I i II.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu prz yul. Bazyliańskiej 2 od godz. 8 rano. Obowiązuje punktualne stawiennictwo.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Życie i śmierć"** We czwartek 20 maja b. r., o godz. 6-ej wieczór w Ośrodku Zdrowia, ul. Wielka 46, z ramienia Wil. T-wa Eugenicznego prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt p.t.: „Życie i śmierć. Co mówi o tym eugenika". Wstęp wolny.

— **Z dziejów Tatr.** Odczyt p. t. „Z dziejów Tatr" (z przeźroczami) wygłosi w dniu 20 maja (czwartek) prof. dr. E. Passendorfer w sali Zakładu Mineralogii i Potrografii USB. Zakretowa 23. Początek odczytu został przesunięty na godz. 20 min. 13. Odczyt organizuje Tow. Muzeum Ziemi.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Zofia Rafałowicz (Subocz 2) zameldowała, że pobił ją przyjaciel Stanisław Makowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Wskutek pobicia poroniła dwumiesięczny płód.

—:—

Przy zbiegu ul. Gdańskiej i Zawalnej samochód K. Szablińskiego (Starogrodzieńska 5) zderzył się z autobusem linii nr. 3. Samochód został uszkodzony. Wypadków z ludźmi nie było.

—:—

Wczoraj wieczorem na ulicy Mostowej wynikła bójka pomiędzy kilkoma osobnikami. Na widok zbliżającego się posterunkowego uczęstnicy bójki rzucili się do ucieczki, pozostawiając na „placu" Aleksandra Klimasa.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba.

—:—

Wczoraj wieczorem do mieszkania Józefy Auksztulewiczowej (Piłsudskiego 63) wtargnęło kilka osób, które całkowicie zdemolowały jej mieszkanie, wybiły wszystkie szyby i zagroziły że ją zabiją. Przewodził napastnikom niejaki Jan Kamiński, najgorętszy zaś udział w demolowaniu mieszkania brał Jan Mojsiewicz.

Auksztulisowa twierdzi, że napadu na jej mieszkanie dokonano na tle porachunków osobistych oraz kłótni wynikłej pomiędzy nią a kochanką Mojsiewicza.

Policja wytoczyła napastnikom sprawę karną. (c).

RÓŻNE

— **Otwarcie sezonu sportowego W. A.** Zarząd Wileńskiego Automobilklubu podaje do wiadomości pp. członków W. A., że dnia 23 bm. odbędzie się otwarcie sezonu sportowego W. A. z następującym programem:

1) O godz. 10 zbiórka przed lokalem Klubu, potem wspólny wyjazd na Rossę dla oddania hołdu Sercu Marszałka;

2) Od godz. 11—12 nabożeństwo w kaplicy na górze Ponarskiej;

3) Od godz. 12—14 imprezy sportowe pod nazwą „Myśliwi i wilk";

4) Wycieczka do Trok i tamże wspólny posiłek.

Zarząd Wileńskiego Automobilklubu prosi pp. członków o liczne przybycie.

— **Filia Białoruska Państwowego Gimnazjum im. Słowackiego w Wilnie** podaje do wiadomości zaintereowanych, że egzaminy do klas I—III rozpoczną się dnia 16 czerwca br. Podania przyjmuje się do dn. 15 czerwca. Bliższych szczegółów udziela kancelaria.

— **Pielgrzymka do Kalwarii.** W niedzielę 23 maja b. r., o godz. 6-ej rano, z kościoła Św. Ducha (Po-Dominikańskiego) pod przewodnictwem ks. mgr. Aleksandra Mościckiego, kapelana Chrześcijańskich Związków Zawodowych, wyruszy do Kalwarii pielgrzymka, składająca się z członków wszystkich Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie, ich rodzin oraz przyjaciół i sympatyków, ze sztandaarmi i orkiestrą.

NOWOGRÓDZKA

— **Pięknie jest na Małym Zamku.** Zarząd Miejski energicznie zakrzątnął się koło ozdobienia Góry Zamkowej gazonami i kwietnikami. Ławki zostały poprawione, względnie zastąpione nowymi, wydeptane ścieżki na kopiec Mickiewicza odarniono, na odpadki poustawiano kosze, a specjalne tabliczki ostrzegają, że nie wolno deptać, nie wolno zrywać i kędy nie wolno schodzić. Najlepiej czują się na Zamku dzieci, lecz większość nie może się powstrzymać od pokusy zerwania kwiatka, to też Zarząd Miejski ma ogłosić ostrzeżenie, że za zrywanie kwiatów przez dzieci odpowiadać będą rodzice.

— **Pod adresem kupiectwa słów kilka.** W Nowogródku kwitnie proceder zapraszania cen wygórowanych i — targowania się, co jest poprostu amoralne i karygodne. Rzadko bowiem kiedy klient subtelny, taktowny oponuje i — najczęściej przepłaca. Co zaś do innych, to tracą na takie kupowanie zbyt dużo czasu. Wieśniak naprzykład, nie kupi nawet dwóch guzików ani gumowych pantofli dla żony, zanim nie obejdzie z nią wszystkie sklepy i nie wybada ceny.

Najwyższy czas z tym skończyć.

Muszę mówić jeszcze jedno ujemne zjawisko, mianowicie nadużywanie obecnej konjunkturdy politycznej przez niektóre sklepy chrześcijańskie. Bo jeżeli mamy przepłacać z funduszów nie tylko własnych, lecz często i z publicznych (samorządowych) tylko dlatego, że ktoś mieni się być wielkim patriotą i chce żyć wystawnie, to naprawdę lepiej już zapłacić normalną cenę gdzieindziej, a nadwyżkę ofiarować bezrobotnemu.

Kaz.

— **LIGA POPIERANIA TURYSTYKI**, urządza zjazd masowy pod hasłem „Dni Krakowa" w czasie od 27 maja b. r. do dnia 21 czerwca.

Bezpłatny udział w zwiedzaniu miasta, oraz imprezy specjalne, organizowane z okazji „Dni Krakowa".

Przejazd do Krakowa za opłatą normalną, z powrotem kolei bezpłatnie. Karty uczestnictwa wydaje bezpłatnie Związek Propagandy Turystycznej w Nowogródku Dworzec Kolejowy, telef. Nr. 81.

— **Walne Zebranie Ogniowej Straży Pożarnej w Nowogródku.** W dniu 15 maja 1937 r. w drugim terminie odbyło się Walne Zebranie Straży Pożarnej.

Zebranie zagaił kom. Heller. Na przewodniczącego wybrano p. Br. Sanowskiego a na sekretarza p. B. Malbina. Sprawozdanie ogólne i kasowe złożył prezes p. kom. Heller, podkreślając konieczność przebudowy obecnej remizy (koszt najmniej 7000 zł.). W tym celu Zarząd Miejski w PZUW poczynił już starania. Po odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej wyłoniła się dyskusja, w rezultacie której udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium. Budżet na następny rok zatwierdzony w sumie 8.300 zł., oprócz nadzwyczajnego.

Plan pracy odczytał naczelnik straży emeryt. płk. Rymkiewicz. Stwierdził on, że straż potrzebuje umundurowania, niezbędnych sprzętów, a przede wszystkim drugiej motopompy i na ten cel oprócz pieniędzy na motopompę, potrzeba 3.000 złotych.

Wreszcie przystąpiono do wybrania Zarządu. Na prezesa ponownie wybrano p. kom. Hellera. Na członków pp. Sipajło-Rudnickiego, Kamińskiego Fr., Michalskiego Władysława, Malbina Borysa, Iwinieckiego Abrama i Wowszowicza Mowszę.

S.



LIDZKA

— **Budowa gmachu pocztowego.** Rozpoczęta budowa gmachu pocztowego w Lidzie w szybkim tempie postępuje naprzód. W ciągu najbliższych miesięcy w nowej dzielnicy miasta, obok gimnazjum państwowego, stanie drugi gmach milionowej wartości. W planie budowy przewidziane są wszystkie działy poczty, telegrafu i telefonu. Na piętrach górnych mieścić się mają mieszkania dla urzędników i kierowników poszczególnych referatów.

Zarząd miejski w Lidzie uporządkował jedyny park w śródmieściu zwany pl. Chwały. Ogródek, w którym stoi pomnik Niepodległości, zasadzony został kwiatami, ogrodzony płotem i uplantowany zielenią.

Od kilku tygodni staraniem Funduszu Pracy, ulice Szkolna, 11 Listopada i Kolejowa otrzymają nowe nawierzchnie, chodniki i trawniki.

W najbliższych dniach rozpoczęte mają być roboty na ul. Min. Pierackiego, Piłsudskiego i Gen. Dąb Biernackiego.

— **Karambol na ulicy.** W dniu 18 bm. w Alejach Obrony Lidy, autobus Nr. — NW 14091, prowadzony przez szofera Listowskiego Hirsza ze Szczuczyna, spłoszył konie wojskowe, które poniosły i wpadły na przydrożne drzewo. Jadący na wozie strzelec Dubicki Wiktor wypadł na bruk doznając ogólnego potłuczenia. Szofer po wypadku starał się uciec, lecz świadkowie zajścia zmusili go do zabrania ofiary wypadku i przewiezienia jej do szpitala garnizonowego.

— **Urzędnik Inspektoratu Szkolnego osadzony w areszcie prewencyjnym.** Jak donosiliśmy sekretarz inspektoratu szkolnego w Lidzie Jan Bułkiewicz, został w dniu 14 bm. zatrzymany z polecenia prokuratury w Lidzie. Jak się obecnie dowiadujemy Jan Bułkiewicz decyzją sędziego śledczego w Lidzie został osadzony w areszcie prewencyjnym.

— **Zebranie Organizacyjne „Dnia Spółdzielczości".** 20 bm. o godz. 18 w lokalu Banku Ludowego w Lidzie odbędzie się zebranie organizacyjne uroczystego obchodu dnia spółdzielczości, który ma być obchodzony w pierwszej połowie czerwca.

— **POŻARY ŚWIĄTECZNE. W maj. Tarnowszczyzna, gm. białohrudzkiej wybuchł pożar, który zniszczył 2 czworaki mieszkalne, stajnię i oborę, oraz częściowo uszkodził pałac. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy, w kominie kuchni dworskiej, skąd iskry przerzuciły się na sąsiedni budynek, zapalając dach. W czasie pożaru spaliły się 3 źrebaki dwulatki i dobytek 10-ciu rodzin służby majątkowej. Straty oblicza się na sumę 25 tysięcy zł.**

W kol. Wasiiewicze, gm. dokudowskiej spalił się dom mieszkalny oraz sprzęty domowe i zapasy żywności na szkodę Stefanowicza Władysława. Straty wynoszą 2000 zł.

W zaśc. Kadełby, gm. lidzkiej, na szkodę Łuczki Józefa spaliła się stodoła wraz z narzędziami gospodarskimi. Straty wynoszą ok. 1000 zł. Przyczyn pożaru w obu wypadkach nie ustalono.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj, o godz. 8,15, na przedstawieniu, po cenach zniżonych dane będzie po raz ostatni powtórzenie doskonałej współczesnej komedii „Złoty wieniec".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś amerykańska krotochwila „JUTRO POGODA". Artyści nasi B. Halmirska, K. Wyrwicz Wichrowski, M. Wawrzkowicz i Z. Kalinowska tworzą świetnie zgrany zespół Publiczność zaśmiewa się z sytuacyj komicznych i dowcipów nieprzeciętnych tej wyjątkowej krotochwili. Ceny miejsc zniżone — letnie.

— **Sobotnia premiera w „Lutni".** W sobotę „Lutnia" występuje z premierą przekomicznej krotochwili ze śpiewami i tańcami W. Rapackieog „Ja tu rządzę", w której akt 2-gi odbywa się na scenie teatru co posłuży jako kanwa do pomysłów reżyserskich oryginalnych i zabawnych, w których reżyser Wyrwicz - Wichrowski celuje „Ja tu rządzę" będzie drugą premierą sezonu letniego, który upoważnia wszystkie teatry, czynne w tym okresie czasu do repertuaru niefrasobliwego, lekkiego, opartego na żarcie i wesołości.

RADJO

Czwartek, dnia 20 maja.

6.30 — Pieśń majowa z Wieży Mariackiej; 6.33 — Gimnastyka; 6.50 — Muzyka poranna z płyt; 7.00 — Dziennik poranny; 7.10: — Program dzienny; 7.15 — Audycja dla poborowych; 7.35 — Informacje i giełda rolnicza; 7.40 — Muzyka na dzień dobry; 8.00— Audycja dla szkół; 8.10 — Przerwa; 11.30 — Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych z Wilna. Pieśni i tańce Ziemi Wileńskiej.; 11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — Utwory Edwarda Griega; 12.40 — Dziennik południowy; 12.50 — Chwilka litewska w języku litewskim; 13.00 — Muzyka popularna; 14.00 — Przerwa; 15.00 — Wiadomości gospodarcze; 15.15 — Sentymentalne nastroje; 15.25 — Życie kulturalne miasta; 15.30— Codzienny odcinek prozy. d. c. noweli „Straszna noc". 15.40 — Program na piątek; 15.45 — „Asy eteru" rozmowa krótkofalowców. Wywiad z członkami Wil. Klubu Krótkofalowców — przeprowadzi W. Sławoniewski; 15.55 — Koncert chóru „Naszej Szkoły" — pod kier. H. Błasikowej; 16.20 — Nad albumem znaczków pocztowych — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu K. Plucińskiego; 16.35 — Koncert orkiestry Wileńskiego Klubu Muzycznego pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 17.00 — Pogotowie pracy — odczyt wygł. H. Kopytkowska; 17.15— Śląskie pieśni ludowe. w wyk. chóru mieszanego pod dyr. L. Falkuza (transmisja z wystawy); 17.50 — Wojciech Oczko — znakomity lekarz polski 16 stulecia — odczyt dr. J. Morawieckiego; 18.00 — Pogadanka aktualna; 18.10 — Wiadomości sportowe; — 18.20 — Dialog historyczny pióra Eug. Gulczyńskiego „Zdrajca czy zasłużony mąż?" (O Januszu ks. Radziwille); 18.35 — Melodie Irvinga Berlina z filmu „Błękitna parada"; 18.50 — Konwersja pożyczek wewnętrznych pogadanka akt.; 19.00 — Stary subiekt — przekrój radiowy powieści B. Prusa „Lalka" w oprac. W. Hulewicza; 19.50 — Reportaż z Aten korespondenta P R red. W. Trojanowskiego z trójmeczu lekkoatletycznego Polska—Grecja—Czechy; 19.55 — Przerwa; 20.00 — Duński koncert europejski. Transmisja z Kopenhagi; 21.00 — Dziennik wieczorny; 21.10 — Uroczysta promocja Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza na doktora Honoris Causa USB; 22.00 — XVI audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Jan Maklakiewicz. Wyk. ork. PR, Aniela Szlemińska — śpiew i K. Wiłkomirski — wiolonczela; 22.55—23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Wiadomości radiowe

ZAWODY SAMOCHODÓW ZRADIOFONIZOWANYCH

„Dzień Propagandy Radia" w stolicy

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju organizuje w dniu 30 maja w Warszawie „Dzień Propagandy Radia". Program przewiduje koncerty orkiestr dętych: o godz. 11 na Placu na Rozdrożu, a o godz. 15 na Placu Weteranów na Pradze koło kościoła św. Floriana, poranek muzyczny w ogrodzie — cukierni K. Dakowskieog przy ulicy Bagatela 3 i t. d., przy czym wszystkie te koncerty będą transmitowane przez Rozgłośnie Polskiego Radia

Po południu odbędzie się ciekawa impreza sportowa, a mianowicie zawody samochodów zradiofoniozwanych. Samochody będą krążyły po mieście i w czasie koncertu rozrywkowego, nadawanego w studio Rozgłośni Warszawy II, otrzymają za pośrednictwem mikrofonów informacje co do trasy zawodów.

W kilkunastu punktach miasta, zainstalowane zostaną megafony, które umożliwią szerokim rzeszom ludności stolicy słuchania audycyj radiowych. Audycyj „Dnia Propagandy Radia" będzie można słuchać przez głośniki, uruchomione przez sklepy radiowe.

W dalszym ciągu program przewiduje m. in. przemówienie Prezesa Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju — posła E. Wagnera, transmisję opery St. Moniuszki „Verbum Nobile", nadawanej od godz. 18,00 z Teatru na Wyspie w Łazienkach, wieczornicę taneczną od godz. 22.05 do 1 w nocy i td.

Audycje i imprezy „Dnia Propagandy Radia", który poprzedzony zostanie tygodniowym konkursem wystaw sklepowych, stanowić będą ciekawą atrakcję dla mieszkańców stolicy.

KRÓTKOFALÓWKA W BABICACH nadaje cztery razy w tygodniu.

Jak się dowiadujemy począwszy od najbliższej niedzieli t. zn. od dnia 23 maja krótkofalowa stacja nadawcza w Babicach SPW nadawać będzie specjalny program dla emigracji polskiej za oceanem cztery razy w tygodniu: Dotychczas SPW. nadawała program w poniedziałek, środę i piątek od godz. 18,30 do godz. 19.30. Obecnie do tych trzech emisyj dodane będzie czwarta, niedzielna, która odbywać się będzie od godz. 17,30 do 19.30 według czasu środkowo - europejskiego.

Dodać należy, że radiostacja w Babicach otrzymała obecnie nowe maszty kierunkowe, które pozwolą na zwiększenie siły odbioru w Ameryce północnej, gdzie — jak wiadomo — mieszka najwięcej Polaków na emigracji.

KINA I FILMY

LOT STRACEŃCÓW (kino „Casino").

Dobry film, który z przyjemnością można oglądać.

Zawiera w sobie wiele przejmujących scen („momentów grozy i napięcia" — mówiąc językiem reklam), ładnych zdjęć, dobrze pomyślanych i bardzo logicznie przeprowadzonych sytuacyj i konfliktów. Zgrabnie harmonizują się ze sobą wątki miłosny, szpiegowski i in.

Aktorsko — bez zarzutu.

PAT — tym razem dosyć ciekawy.

Konkurs

na stanowisko Kierownika Sekretarjatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko Kierownika Sekretarjatu Uniwersytetu Stefana Batorego na następujących warunkach: Jest to stanowisko kategorji I, grupa uposażeniowa VII lub VI (zależnie od już posiadanej przez kandydata grupy) oraz dodatek za kierownictwo w kwocie 200 zł. miesięcznie (brutto). Stanowisko jest do objęcia od 1 października 1937 roku. Wymagane jest wyższe wykształcenie, zakończone przepisanymi egzaminami i uzyskaniem stopnia naukowego, pożądane wykształcenie prawnicze. Podania należy przysłać do Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie najpóźniej do dnia 15 czerwca 1937 roku. Do podania należy dołączyć szczegółowy życiorys, dokumenty osobiste w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach, zaświadczenia z dotychczas zajmowanych stanowisk.

Rektor: W. STANIEWICZ.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Tabela loterii

9-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 22677 34563 36804
5.000 zł.: 76701 82022 92899 127701 181296
2.000 zł. 2808 7601 16621 36772 45254 68205 128484
1.000 zł.: 19472 20809 27917 34216 38240 40254 43401 51753 52382 60238 60707 63581 80324 86612 91736 95928 107325 110842 134615 135247 137683 162042 170871 173536 184371 188811 189122

Wygrane po 200 zł.

22 148 51 302 80 608 706 864 1078 96 142 253 88 332 418 50 90 512 34 53 614 718 2016 273 378 461 543 634 72 822 3072 169 222 307 446 500 653 829 948 84 4182 306 61 531 93 773 852 920 66 5085 206 344 519 971 73 6210 326 406 95 99 580 852 961 87 7000 112 76 325 701 960 86 8015 137 58 483 631 790 876 927 38 9093 81 121 213 335 408 10 639 87 782 801 5.

10238 401 538 753 835 53 11255 98 635 787 934 12022 56 180 99 334 557 649 759 911 87 13010 163 201 7 48 315 413 601 80 762 914 91 14115 230 48 409 501 26 46 726 30 878 15071 176 320 476 673 830 81 953 16037 61 88 104 211 318 438 528 91 683 759 69 75 78 996 17012 272 378 475 511 606 18045 56 192 453 595 881 88 19024 53 394 479 508 29 989.

20001 32 241 354 479 589 996 21008 48 112 201 387 498 776 825 29 22167 464 94 502 18 40 615 33 950 23308 514 20 53 600 824 65 982 24074 172 220 43 524 605 22 49 718 95 877 915 98 25418 23 554 62 26011 43 67 206 519 35 617 740 27011 26 49 107 344 524 68 665 732 887 28033 58 115 44 393 419 560 616 56 705 14 22 55 29239 60 492 99 542 618 28 52 723 833 914.

30012 45 146 72 227 306 410 547 626 85 823 97 921 31118 358 600 57 702 66 864 964 32079 141 345 50 546 663 99 726 823 955 99 33479 721 28 34 810 62 80 941 71 34286 391 505 713 55 940 83 35245 340 426 67 689 749 82 836 986 97 36041 107 530 640 768 871 77 37067 151 76 284 416 22 348.

38249 432 532 71 720 6 99 819 996 39074 172 226 9 438 549 989.

40076 245 485 604 988 41027 111 60 61 67 450 67 599 723 71 835 42028 258 96 302 612 42 66 955 43009 256 301 5 22 39 618 729 60 803 44002 147 80 98 279 390 451 508 112 21 942 86 45167 224 326 35 61 79 420 32 543 88 605 94 757 807 943 53 46078 349 704 822 47254 442 7 500 56 72 640 76 794 840 43 68 989 90 48077 122 98 202 76 609 82 886 49021 35 229 631 592 978 50206 34 86 300 43 75 93 587 828 62 945 51036 106 289 388 504 9 52028 246 315 453 510 71 910 88 53061 180 262 440 633 714 64 858 70 54001 484 913 55098 163 228 74 307 81 587 821 939 56039 86 122 47 354 470 612 44 763 96 832 57097 448 539 607 7 9 46 933 57 89 58003 47 196 225 752 59107 331 523 60 640 765 939 60067 330 680 99 709 47 839 967 61136 265 67 92 349 89 422 89 518 864 62049 104 56 820 87 63005 53 236 338 422 35 863 64054 67 203 404 5 530 756 84 803 912 65127 235 92 491 512 82 961 66124 292 335 542 629 51 740 849

918 88 67019 249 94 313 481 549 94 778 800 978 68126 37 63 331 10 613 818 47 930 48 69028 140 68 590 804 62 926 70105 31 403 95 537 894 71036 38 184 247 327 984 72007 161 323 57 463 766 97 73324 451 603 79 703 98 527 47 88 74144 76 201 12 369 408 53 867 85 978 75038 47 105 50 87 206 14 516 613 702 810 938 76204 403 592 680 812 22 908 96 77088 163 222 337 621 764 78040 185 381 516 775 826 928 79177 386 547 620 861 908

80004 47 80 162 334 82 648 68 81098 449 555 736 854 69 82050 169 615 814 41 47 93 982 83203 54 349 557 639 44 702 803 84065 131 310 73 502 683 718 55 841 85593 611 62 83 762 958 86173 233 363 407 553 628 63 802 37 50 51 966 87029 246 365 401 600 36 746 57 903 76 84 88076 94 192 202 17 23 41 98 635 86 873 82 89010 20 84 169 232 370 481 551 810 954 90093 227 309 441 860 908 54 91121 209 362 401 35 92038 82 108 71 256 334 98 540 695 780 93193 343 88 401 7 36 40 571 671 716 971 83 94266 76 98 312 25 600 703 95372 86 404 62 880 913 96028 150 752 942 97000 80 250 549 958 98001 10 27 342 571 98 727 848 79 991 99001 107 203 371 456 519 711 881 903 12 100048 125 60 209 21 90 354 463 513 94 684 101129 446 590 772 102046 68 124 73 208 15 55 765 850 905 63 103015 120 266 369 429 578 698 859 78 958 62 79 104048 118 234 49 345 449 553 88 835 48 65 997 105198 257 467 630 47 80 106113 17 606 89 752 98 987 107030 80 197 265 78 339 503 8 40 605 739 873 108028 186 270 98 318 78 421 649 59 935 109226 328 472 531 655 823 91 964 110145 299 422 92 860 907 77 111142 388 713 112000 131 349 446 49 76 547 113094 126 53 208 329 498 539 91 900 24 92 114161 207 49 89 361 587 740 48 881 985 115117 314 623 716 964 116001 103 92 274 89 376 465 571 86 605 42 756 847 117032 133 67 278 95 391 479 576 714 29 868 906 118182 326 62 546 51 624 53 87 714 53 860 77 927 119038 61 523 97 679 91 760

120028 1404 95 211 332 436 778 8970 121071 389 501 971 122016 177 293 610 123048 62 104 216 68 272 88 697 857 79 994 124052 130 53 7611 783 817 125000 238 68 360 69 45 85 062161 267 39 2 528 806 980 127265 873 961 128003 469 82 531 66 832 946 129077 93 177 488 516 34 54 85 713 130230 42 78 341 94 815 88 988 132070 127 637 743 434 91 594 701 131295 573 16 56 70 88 95 939 133034 188 280 99 445 6 736 932 92 134121 218 46 78 87 497 555 665 135218 314 46 62 494 617 91 97 969 136244 315 43 508 705 864 137062 149 247 327 546 650 710 29 42 38538 678 788 99 955 139084 708 855 14009 181 481 831 141286 93 402 27 94 613 742 73 824 32 36 95 973 142124 309 31 4 97 629 829 33 916 27 98 143106 398 567 89 684 738 834 908 53 14120 86 242 94 461 78 85 98 573 174 824 145072 122 507 673 98 768 956 146045 171 414 96 669 789 938 147094 191 755 148012 324 65 405 78 821 45 923 34 82 149071 48 91 238 67 71 490 619

842 77 150090 240 368 80 738 800 151271 91 310 28 930

152227 43 354 508 732 5 841 153407 542 612 76 764 91 830 62 982 92 154562 519 88 155120 97 257 338 482 605 704 818 60 6 900 156049 79 302 3 474 89 716 902 157040 124 658 905 158081 96 546 78 658 836 84 959 159017 359 444 518 824 994 160147 591 788 161069 240 397 445 84 601 97 162112 82 423 55 530 76 767 80 878 163096 168 214 9 93 390 427 546 66 633 87 164000 94 231 303 6 43 73 489 569 648 929 165026 66 223 35 320 96 452 71 533 622 61 720 846 166077 277 326 44 410 4 38 78 587 757 67 62 934 167023 31 54 168 312 81 423 533 771 881 168078 172 460 542 84 693 5 807 74 5 902 169114 728 45 92 170104 11 49 73 81 428 543 617 35 65 728 955 171019 94 134 740 949 172003 143 362 537 51 605 33 76 965 173122 221 9 68 87 343 61 87 916 20 75 85 174101 206 29 355 410 27 38 521 601 54 797 913 49 175052 250 311 46 539 71 85 176053 78 178 228 74 315 56 436 509 749 807 43 9 58 91 177153 81 701 49 905 6 52 79 178488 521 714 29 822 9 32 732 179270 336 727 899 918 180194 238 387 470 734 45 934 60 1781014 138 316 535 66 82 8 720 182026 196 231 48 350 82 400 13 90 744 812 940 183567 677 887 184023 142 78 208 38 71 334 466 94 185175 428 607 990 186282 379 88 472 512 22 187235 59 338 417 54 581 781 973 188010 195 427 747 889 189037 132 288 438 669 777 87 993 190457 621 931 191095 131 68 265 334 465 624 707 86 941 192016 22 7 40 339 88 432 65 613 839 912 193015 24 273 393 445 630 67 751 838 94 901 94 194068 236 652 706 10 851 954 83

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

70 139 645 993 1322 29 607 948 2038 499 3344 417 82 4117 581 641 777 838 5089 121 692 706 6040 188 465 522 690 769 7006 46 88 401 775 8055 199 853 949 9291 514 819 941 10157 586 788 11121 42 279 477 853 908 12212 540 39 13241 56 318 448 631 14208 448 529 15297 633 46 91 16223 754 17044 210 489 18525 940 19160 260 597 605 74 86

20178 449 21188 481 581 837 981 22324 422 564 82 606 789 966 23201 384 664 752 24313 684 771 998 25653 914 88 26185 277 517 872 27300 88 436 56 90 28024 83 496 897 29148 56 389 96 30092 307 490 624 97 31086 150 510 681 32212 16 511 972 33444 620 34060 152 457 933 35300 65 757 36862 37432 645 909 38410 517 43 626 901 39235 954

40157 73 583 616 707 41455 671 776 42054 92 43123 220 60 430 665 823 44032 145 306 69 439 577 827 45089 216 412 643 95 884 937 46117 67 579 47009 209 360 479 48441 49041 291 330 50155 202 10 311 81 402 40 635 764 955 51056 171 336 467 52030 145 400 667 859 53008 245 354 563 980 95 54387 98 55871 909 28 56248 74 727 56 61 936 57209 28 91 359 405 693 721 58086 172 211 301 31 69 866 994 59114 445 887

61099 210 600 810 16 62640 802 94 63802 64108 82 219 332 466 946 65146 793 853 85 973 66296 579 884 992 67315 18 775 68032 61 186 282 377 854 96 69725 966 70096 581 703 803 71884 72067 73166 293 355 437 761 74021 519 627 49 731 831 42 75001 225 733 388 76324 605 817 32 927 77114 322 734 78212 791 92 951 79017 798 802

80100 68 318 81084 173 842 72 82063 737 83100 580 96 657 718 84150 289 814 85104 929 86106 415 87091 537 88226 653 89589 775 918 90177 91262 639 834 47 97 92343 458 88 753 989

93128 249 412 519 42 748 987 94262 68 316 19 404 653 880 95021 360 441 500 621 820 96122 314 903 51 73 97188 519 702 51 810 906 98006 170 780 801 99099 580

100032 158 202 81 562 917 101015 270 591 845 102194 226 347 627 725 103316 516 731 104219 376 657 889 105307 482 616 833 106134 281 663 796 891 107800 960 68 108053 86 756 109794 922 110178 203 401 17 111321 721 814 112214 798 113278 601 114275 504 751 837 940 44 115000 565 116134 503 606 888 117183 463 688 775 118440 664 732 958 119310 17 462 570 925

120577 97 700 48 121469 959 94 122228 379 421 642 753 123407 92 124138 787 934 125431 86 500 73 867 126039 104 39 334 409 89 764 127092 228 399 511 93 623 833 128176 524 894 129129 495 646 130655 898 989 131049 592 743 132089 199 215 543 642 133064 868 134264 135407 700 61 136065 982 137177 599 138897 979 139518

140104 590 821 978 141250 84 480 640 819 142361 74 143045 214 717 144259 349 443 669 928 145098 124 146329 147058 716 32 96 99 963 148061 62 166 556 691 799 922 149254 82 421 71 92 719 37 911 36 150026 218 360 413 151273 152040 364 830 153238 325 715 58 802 979 94 154627 732 56 818 48 969 155104 98 309 607 49 821 156982 157227 54 380 392 907 158460 502 719 826 61 912 159149 302 628 999

160262 512 644 997 161228 66 435 41 571 719 828 45 987 162256 357 666 797 163177 259 421 714 825 164493 506 879 165253 67 441 824 166128 404 89 509 32 40 167195 480 168462 80 590 169138 567 782 873 969 80 170027 171012 124 263 67 473 172271 396 173037 350 530 33 837 983 174014 487 572 961 175139 205 367 425 610 747 900 10 176272 495 544 706 883 177435 64 645 809 969 178357 418 779 179038 440 772 807

180073 153 953 181109 351 827 182463 652 779 901 183103 20 257 373 970 184732 185634 726 977 186096 387 432 187414 188218 24 548 928 189007 124 265 190321 587 912 191023 134 48 414 957 192153 232 946 89 193060 105 27 925 194390 414 27 628 88 879 903

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. Nr. 47021
50.000 zł. 103949
30.000 zł. Nr. 2084
10.000 zł. Nr. Nr.: 8117 63475 144533 179523
5.000 zł. 12503 71136 12063 129363 168334
2.000 zł. 18640 27630 28526 68820 88652 100348 101459 111077 172891 141041 154943 163953 168206 169799 173504 18103
1.000 zł. 4141 4888 8961 12085 16811 23503 27418 27251 35478 35061 38755 61813 65303 74000 98174 100208 107749 110019 124484 124686 140360 159153 165498 167861 170685 177757 186916

Wygrane po 200 zł.

274 325 94 454 74 96 513 610 1302 477 540 650 946 2204 339 722 3410 550 856 93 930 4076 275 759 820 83 5043 612 771 826 966 6227 319 38 465 7 6569 685 7191 92 649 769 814 943 63 8771 958 9562 9897 10044 429 625 12472 620 40 13502 7 85 757 94 14735 923 64 15013 253 55 629 16030 787 17366 743 872 945 18070 234 361 439 649 828 19227 433 797 986 20020 715 79 21009 95 440 889 22222 45 380 419 790 867 23236 24017 89 182 600 725 85 850 53 968 25434 578 26186

386 27007 50 315 527 663 724 859 28067 229 64 528 45 92 29020 336 517 604 834 30035 96 620 31160 769 73 32367 562 667 854 33017 116 508 34256 570 637 64 35202 304 31 823 916 36170 245 559 92 611 38370 479 566 39102 81 345 650 734 865 903 40323 41202 25 447 545 87 670 876 913 42525 950 43341 92 608 44013 79 81 305 472 748 829 45029 213 435 60 690 723 46352 914 90 98 47304 55 67 87 407 559 60 632 919 37 48541 702 73 918 49086 109 251 371 430 700 5 950 50081 111 47 408 874 51503 743 52048 385 441 654 53044 494 521 85 677 54804 930 55099 165 487 510 868 927 56001 110 12 64 476 634 41 57252 419 96 675 921 58162 425 47 536 636 59040 92 335 97 879 60228 81 523 862 61525 62013 329 55 531 51 609 72 738 98 63142 858 962 64197 209 77 381 408 651 743 65455 776 66538 67038 181 221 354 688 739 946 68216 321 531 793 991 69068 276 78 813 68 47 70111 17 99 387 407 52 516 764 71023 118 23 515 72132 69 300 487 517 601 73 73168 377 432 887 74245 667 831 75062 120 64 222 312 86 99 405 708 829 76238 65 88 716 853 69 77240 647 780 900 4 78238 886 983 79041 488 801 930 80556 653 81376 492 534 608 82590 738 75 995 83112 239 84299 85396 547 797 86486 565 85 87103 314 88273 357 408 600 869 920 89135 443 55 82 83 568 90005 27 216 434 706 91161 295 441 633 759 855 91 993 92037 440 55 862 93046 124 291 539 44 725 947 94046 150 353 503 711 875 976 95341 408 96574 625 31 97175 522 869 91 921 98020 171 202 388 99051 109 372 610 73 793

100123 242 982 101688 741 73 93 102223 90 848 103183 98 209 493 519 671 964 104307 469 613 105129 60 321 417 870 930 106016 360 406 12 847 978 107194 386 482 587 713 985 108026 119 42 274 407 612 722 109151 510 667 110346 662 877 966 111331 453 525 75 112101 17 233 451 607 736 56 815 113197 633 845 83 114218 662 813 115081 159 326 599 842 919 74 116019 154 64 993 98 117356 92 628 118191 375 765 892 980 119151 120315 121163 424 698 835 122125 365 123192 277 80 648 124003 76 82 153 73 752 125116 463 575 915 34 126642 127307 690 128096 117 332 428 66 792 129421 67 87 546 91 887 907 130266 83 549 84 669 746 910 52 60 80 131317 52 493 678 132465 656 744 996 133321 802 79 134178 269 706 10 37 882 135031 69 226 361 529 715 50 51 839 136032 415 574 96 706 137178 95 252 758 138137 286 819 22 139133 217 694 967 140323 446 744 801 58 141069 92 431 35 760 846 90 142216 143198 537 33 733 818 973 144218 70 708 886 905 145719 76 146078 163 332 646 710 830 147246 148075 175 964 149336 43 80 840 987

150070 71 148 341 619 33 151179 152031 122 231 348 96 729 964 153326 527 28 677 745 154264 357 97 576 155426 32 655 156084 295 899 157102 75 459 57 603 903 158302 19 46 731 58 159012 552 769 983 161112 27 331 82 474 597 826 99 162295 98 349 515 833 163289 865 925 74 164030 117 61 637 799 969 165115 39 54 427 597 692 758 166041 309 27 637 848 73 926 64 167050 419 63 582 618 168358 617 721 169204 413 54 62 935 170132 365 488 577 636 953 171071 633 762 843 172369 173269 601 797 830 925 174079 332 709 905 175199 312 87 502 19 965 176118 327 57 973 177193 229 329 496 644 913 178340 179028 71 420 664 66 75 798 180014 123 329 457 737 834 970 181647 48 182378 622 766 978 183079 81 231 391 554 621 953 184635 06 726 869 185568 92 186024 184 312 58 790 882 187129 304 188206 365 434 651 189325 629 708 908 190075 230 41 410 39 69 698 191094 223 578 785 910 192603 193117 426 786 872 948 194467

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielе: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i brzmienie „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 15.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz